

Dwutygodnik
Jastrzębie Zdrój
10 kwiecień 2003 r.
NR 11 (483)
Nakład: 2000 egz.
Cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)
ISSN 1233-1600
Index 362204



Traktowani „po macoszemu”...

Wielokrotnie odbieraliśmy telefony od rozżalonych mieszkańców, którzy prosili o interwencję. Tym razem postanowiliśmy pojechać i zobaczyć... jak się żyje ludziom w Moszczenicy.

Pani Urszula Kałuża od niecałych dwóch tygodni jest sołtysem Moszczenicy. Jak sama siebie nazywa, jest „sołtysem pirmaaprilisowym”, bo właśnie 1 kwietnia została powołana na stanowisko. Stoją przed nią niemałe problemy, z którymi boryka się sołectwo. W ciągu pięciu lat Rada Sołecka spotkała się ponad 50 razy. Głównymi problemami omawianymi w czasie zebrania były m.in.: rozbudowa oświetlenia ulic, kanalizacja, wodociągi, ale przede wszystkim drogi... a właściwie problem ich braku. Ulica Skrzyszowska, od centrum miasta jakieś 20 minut drogi. Mieszkańcy już czekają. „To, co widzicie, chyba nie wymaga komentarza” – mówi pani Stasia, właścicielka małego sklepiku, pokazując wyboje. „W 1999 roku, kiedy zaczęliśmy się tu budować, obiecali kanalizację i drogę, miało się nam tu żyć jak w raju. I co?” – dodaje.

Na osiedlu mieszka blisko 50 rodzin, ładna okolica, ładne domki. Sielanka?

„Podczas odwilży, woda podpływa mi tym wąwozem (droga) pod

same schody. Już kafelki odleciały” – mówi pani Bogusia.

„Kiedy przez dwa tygodnie w środku lata nie pada deszcz, za samochodem jest więcej kurzu niż podczas

Janusza Ogiegło) czytamy: „Zwracamy się z prośbą o utwardzenie drobnym tłucznem drogi przy ulicy Skrzyszowskiej. Nadmieniamy, że przy kupnie działek budowlanych z UM



Ulica Skrzyszowska

pustynnej burzy” – dodaje pan Tomasz.

W jednym z pism skierowanych do prezydenta miasta (rok 1999, do

w 1994 roku informowano nas, że droga będzie wykonana w okresie dwóch lat. Stan drogi na dzień dzisiejszy jest fatalny. Liczne dziury

utrudniają dojazd do nowo wybudowanych budynków, kurz unoszący się za przejeżdżającymi samochodami osiada na jasnych elewacjach naszych domów i niszczy je.”

Od roku 1999 minęły 4 lata, mieszkańcy nadal bezskutecznie walczą. Korespondencja pomiędzy nimi a Urzędem Miasta jest coraz obszerniejsza.

„Za jednego prezydenta się nie udało, może teraz coś się zmieni” – mówi pani Stasia. „Sama namawiałam, aby ludzie głosowali na Janeczek. Zobaczmy, czy rzeczywiście będzie tak, jak obiecywał” – dodaje (Wspólnota Samorządowa, z ramienia której startował obecny prezydent, w jednym z punktów programu wyborczego uwzględniła modernizację ulicy Skrzyszowskiej – przyp. aut.).

W roku 2003 mieszkańcy Skrzyszowskiej otrzymali kolejne pismo, w którym UM informuje, że „w roku bieżącym zostaną podjęte roboty związane z budową rurociągu tłoczego wraz z przepompowniami od granicy Godowa do os. Złote Łany. Po wykonaniu kolektora oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej miasto przystąpi do budowy drogi.”

c.d. na str. 3

Płoną trawy

Zaledwie od 2 tygodni mamy wiosenną pogodę, a podpalacze traw już dali się mocno we znaki. Strażacy do gaszenia tego typu pożarów wyjeżdżają od 10 do 12 razy. Od połowy do końca marca podopieczni świętego Floriana odnotowali 115 podpalen.

Do akcji zazwyczaj wyruszają 3 zastępy strażaków, pomagają także ochotnicy. Wyjątkowo pracowity okazał się 30 marca, kiedy to padł swoisty rekord – interweniowano aż 20 razy. Dzień później strażacy musieli się uporać z jednym z największych pożarów, który wybuchł w okolicach ul. Podhalańskiej niedaleko Ruptawy. Około godziny 10. zaprószone ognie zmieniły się w niedługo w prawdziwy pożar. Spłonęły 4 hektary trawy. Gdy się udało ugasić ogień, pojawił się ponownie niemal w tym samym miejscu 8 godzin później. Tę okolicę podpalacze odwiedzają najczęściej. Jest to teren otwarty, gdzie swobodnie dmucha wiatr a słońce wysusza trawę. Ale ... rośnie tam młodnik.



Nie oszczędzono nawet centrum miasta

Ostatni pożar pochłonął 2 hektary leśnej uprawy dębu. Straty oszacowano na 17 tysięcy złotych. Pożar gasiło 5 zastępów straży. Tam praktycznie młode drzewka nie mają szans, by dorosły – wypowiada się kpt. Mirosław Juraszczyk z-ca komendanta

mięskiego PSP w Jastrzębiu Zdroju. W tamtych okolicach są bardzo trudne warunki. W podmokłym terenie samochody grzęzły. Po akcji trzeba było użyć ciężkiego sprzętu do ich wyciągnięcia – dodaje.

W rolę podpalaczy często wcielają się także właściciele gospodarstw, którzy szybko i bez większego wysiłku chcą pozbyć się chwastów. Podpalam, żeby ziemia była lepsza – oświadcza właściciel gospodarstwa.

Niestety tego typu poczynania nie dość, że ziemi nie użyźniają, mogą być oplakane w skutkach. Niejednokrotnie autorzy pożarów sami wzywali strażaków, ponieważ ogień wyrwał się im spod kontroli.

Wypalanie nie przynosi żadnej korzyści, ale zanik życia biologicznego w górnej warstwie gleby, gdzie zakorzeniają się rośliny – tłumaczy Ryszard Ciepał dr hab. wydziału biologii i ochrony środowiska z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Podpalaczom sprzyja słoneczna pogoda i wiatr oraz fakt, że niezwykle trudno złapać piromana na gorącym uczynku. W porównaniu z ubiegłym rokiem podpalen jest mniej więcej tyle samo.

fresz

Ludzie listy piszą

My mieszkańcy Jastrzębia ul. Zielonej 5, 7, 9, zwracamy się z prośbą do Redakcji gazety „Jastrzęb” o interwencję w sprawie sklepu naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 10, gdzie prowadzi się sprzedaż alkoholu. Tu można szybciej dostać piwo „na zeszty” (na kredyt) niż chleb. A młodzież pije po kłatkach i załatwia się tzn. sika.

Jak jest to możliwe, że bez zgody lokatorów urzęduje sklep z alkoholem tuż pod balkonami bloku? Już się zdarzyło, że ojciec zapił się na śmierć a córka chciała skakać z okna 8 piętra. Młodzież idąc na boisko, niby grać w piłkę, bierze skrzynkę piwa. Prosimy o interwencję, bo tu się coś wydarzy i wtedy zaczną się wszyscy interesować tą sprawą.

Drodzy Czytelnicy – dziękujemy za zaufanie i wiarę w naszą wszechmoc. „Jastrzęb” nie ma ani mocy sprawczej ani

UBEZPIECZENIA OC, AC, NW i inne.

Jastrzębie Zdrój
ul. Opolska paw. 723
(dawna siedziba ZUS)
czynne: 9-16, tel. 4751516

PRZYKŁAD ROCZNYCH STAWEK ZA OC*		
Pojemność	Stawka	
Do 900	145 zł	
901 - 1250	202 zł	
1251 - 1500	294 zł	
1501 - 2200	389 zł	
pow. 2201	420 zł	

* stawki przy zastosowaniu 60% zniżki za bezszkodowość

PAKIETY AC, OC, NW
na samochody do 10 lat,
już od 3,8 % wartości pojazdu
U NAS MOŻNA PŁAĆ MNIJ !!!

Spokojnych

Świąt Wielkanocnych,
wszystkim Czytelnikom,

życzy redakcja

W m m e r e

Wiosenne porządki

Wraz z nadejściem wiosny przyszedł czas na wiosenne porządki. W mieście rozpoczęły się one już na początku marca i według planu miały zakończyć się 1 kwietnia...

str. 2

Znaczny wzrost zabójstw oraz gwałtów, a także nasilające się kradzieże metali kolorowych, to smutna rzeczywistość ostatnich trzech miesięcy. Pociągający jest natomiast znaczny spadek rozbojów, włamań i pobić.

str. 2

Śląska wielkanoc

Zwyczaj i obrzędy wielkanocne ludu śląskiego należą, zdaniem etnografów, do najciekawszych w Polsce. Przetrwały w nich elementy pogańskiej tradycji a symbolami – zarówno chrześcijańskimi jak i pogańskimi – są jajko, zielona gałązka, woda i ogień.

str. 8

uprawnien, by domagać się od miejskiego wydziału handlu cofnięcia koncesji na sprzedaż alkoholu w którymkolwiek sklepie w mieście. Jednak jako redakcja będziemy towarzyszyć Państwu w działaniach na rzecz poprawy obecnej sytuacji.

Zainteresujcie tą sprawą radę osiedla, policję, straż miejską, a także dyrekcję szkoły. Problem jest ważny i bolesny – rozpijanie młodych, tragedie rodzin, dyskomfort Waszego życia. Sprawa jest do załatwienia przy odrobinie uporu i konsekwencji.

Redakcja



**Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
miłości, zgody i pokoju
oraz napełnionych radością
spotkań w rodzinnym gronie**

życzy

Przewodniczący Rady Miasta
Wojciech Frank

**Życzenia Wielkanocne
Ciepłych, pełnych radości nadziei
Świąt Wielkiej Nocy.
Radości i pokoju, zgody i pojednania,
wzajemnej miłości i życzliwości w rodzinach.
Dla wszystkich mieszkańców
miasta Jastrzębie Zdrój**

składa

Prezydent Miasta Marian Janecki

wraz z Zastępcami

Krzysztofem Gadowskim i Franciszkiem Piksą

**Najbogatszych łask, błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju świąt z radosnym
Alleluja**

życzą

Radni Klubu Wspólnota Samorządowa
Przewodniczący Wojciech Frank

**Znaczny wzrost zabójstw oraz gwałtów a także nasilające się kradzieże
metali kolorowych, to smutna rzeczywistość ostatnich trzech miesię-
cy. Pociągający jest natomiast znaczny spadek rozbojów, włamań
i pobić.**

Piąte – nie zabijaj!

Według najnowszych danych wykrywalność przestępstw kryminalnych odnotowanych przez Komendę Miejską Policji w Jastrzębiu Zdroju wzrosła o ponad 3,6 proc. Od początku roku wykryto sprawców 54,3 proc. czynów zabronionych, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego odsetek ten kształtował się na poziomie 50,8 proc. Niepokojącym zjawiskiem są kradzieże samochodów. Mimo że w pierwszym kwartale ubiegłego roku skradziono 17 pojazdów, a liczba ta w roku bieżącym zmniejszyła się o 5 aut, ciągle jest to poważny problem. Na uwagę zasługuje znaczny spadek przestępstw rozbojniczych (z 35 do 18), bójek i pobić (z 15 do 11) oraz włamań, których odnotowano 40 mniej.

„Niestety pierwszy kwartał tego roku obfitował w bardzo dużą ilość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu” – podkreśla Krzysztof Mancewicz, naczelnik Sekcji Kryminalnej KMP w Jastrzębiu Zdroju. „W ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z jednym zabójstwem, w tym roku usiłowano tego dokonać czterokrotnie – trzy osoby zginęły. Należy podkreślić, że w większości przypadków tragedia wynikła z nieporozumień

rodzinnych. Mieliśmy również do czynienia z zuchwałym zabójstwem na tle rabunkowym, do którego doszło w styczniu na ul. Śląskiej. Wówczas ofiarą padł rencista” – dodaje K. Mancewicz. Należy zaznaczyć, że sprawców trzech zabójstw już złapano, jeden przebywa ciągle na wolności. Niestety, w dalszym ciągu wzrasta liczba samobójstw. Od początku roku odnotowano ich 18, czyli o połowę więcej niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Podobnie jest w przypadku gwałtów – było ich 6, czyli o 2 więcej. Najczęściej ofiarami „napaleńców” są kobiety w wieku od 18 do 45 roku życia. Jak podkreśla K. Mancewicz, wśród tej kategorii przestępstw nie stwierdzono zachowań, których ofiarami byłyby dzieci.

Ciągle nasilającym się zjawiskiem są kradzieże dokumentów, pieniędzy czy torebek. Kieszonkowcy nie przestają i poszerzają swoją działalność. Sporym problemem są również kradzieże metali kolorowych. Ginią tory z nieczynnych ciągów komunikacyjnych, elementy trakcji elektrycznej, a także różnego rodzaju materiały z terenu zlikwidowanej kopalni „Moszczenica”. Mimo że właściciele punktów skupu złomu obowiązują

procedura ewidencjonowania towaru, nie zawsze przepis ten jest respektowany, co ułatwia złodziejom zbycie towaru.

Poważnym problemem są przestępstwa związane z rozprowadzaniem narkotyków. Od początku roku funkcjonariusze odnotowali 18 tego typu spraw, natomiast w analogicznym okresie roku ubiegłego było ich o połowę mniej. „Tak więc udało się ujawnić znacznie więcej przypadków i to jest dobry prognostyk. Gdyby taki trend utrzymał się do końca roku, są spore szanse dotarcia do poważnego dealera. Na obecnym etapie zatrzymujemy osoby, które rozprowadzają narkotyki oraz te, które je posiadają, są to ilości niewielkie, zaledwie kilka działek. W dalszej kolejności staramy się dotrzeć do osób, u których zatrzymani towar kupują” – podkreśla K. Mancewicz. Zaznacza on również, że na słowa uznania zasługują dyrektorzy jastrzębskich szkół oraz pedagodzy, którzy wspierają działania policji w tym zakresie.

Ze statystyk wynika, że w pierwszym kwartale br. policjanci osiągnęli nieco lepsze wyniki w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak, jak sami mówią, najbliższe miesiące będą wyjątkowo ciężkie. Ich zdaniem pora roku potęguje wiele negatywnych zachowań i pomoc mieszkańców jest w tym przypadku niezbędna. Funkcjonariusze mają również nadzieję, że już niebawem na terenie miasta pojawi się monitoring, który poprawi bezpieczeństwo mieszkańców.

(moc)

Wiosenne porządki

Wraz z nadejściem wiosny przyszedł czas na wiosenne porządki. W mieście rozpoczęły się one już na początku marca i według planu miały zakończyć się 1 kwietnia.

W niektórych sołectwach – w Szerokiej, Bziu i Boryni ze wzglę-

mi, w czasie którego omawiano akcję zima a także przygotowania do prac letnich. Wykonawcy ubolewali nad stanem chodników. Ze względu na duże przymrozki tej zimy wraz z nadejściem cieplejszych dni w chodnikach pojawiły się dziury mierzące nawet do 1,5 metra. Rów-



Ulica Mazurska

du na przymrozki nie udało się dotrzymać terminu. Zamiatanie ulic, chodników, schodów oraz czyszczenie studzienek zakończyło się na dobre w centrum miasta. Porządkowano tereny zielone. Aby sprzątanie przebiegało sprawnie, miasto podzielono na 17 kwartałów, pracowało 10 firm wyłonionych w czasie przetargu. Sześć pochodzi z Jastrzębia, pozostałe z Rybnika, Kończę Małych, Mszany i Połomii. Nicco mniej, bo 8 wykonawców, będzie zajmować się utrzymaniem letnim miasta, to znaczy bieżącym sprzątaniem, malowaniem koszy na śmieci, słupów, drobnymi remontami chodników itp.

Podsumowano już koszty utrzymania zimowego. Za odśnieżanie miasto zapłaciło 1 648 tys. zł. 3 kwietnia w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z przedsiębiorca-

nie ważnej dyskusji poddano sprawę odśnieżania solą. Jej nadmierne ilości spowodowały korozję nawierzchni oraz krawężników. W okresie zimowym pracę firm dwa razy dziennie monitorowały patroli straży miejskiej.

Straż Miejska procentowo oceniała jakość utrzymania zimowego. Rzadko zdarzało się, aby prace wykonane były na 100 procent. Często, przyczyną były złe warunki atmosferyczne, bądź niewywiązywanie się firm ze swych zadań na czas – opowiada inspektor Artur Wojtasiak ze Straży Miejskiej. Równie wnikliwa kontrola przydałaby się w czasie prac porządkowych, do których zalicza się także wywóz śmieci. Może wtedy kontener na odpadki znajdujący się przy ul. Mazurskiej nie wyglądałby tak jak na załączonym zdjęciu.

fresz

Patenty dla kombatantów

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej pani Ludomira Maleńczyk oraz pan Tadeusz Storożuk otrzymali zaszczytny tytuł Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

„W latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił(a) pełnią żołnierską powinność i uzyskał(a) prawo do zaszczytnego tytułu”... czytamy w patentach sygnowanych przez Prezesa Rady Ministrów RP Leszka Millera.

Nagrodzeni wspominali:

„My walczyliśmy nie o taką Polskę, ale o inną... przykro mi bardzo, że nie ma takich przedstawicieli narodu, którzy naprawdę dbaliby o naród”- mówi Tadeusz Storożuk.

„Byłam bardzo młoda, miałam 12 lat, Niemcy rozstrzelali całą moją rodzinę... pamiętam jak później kazali nam się dostać do frontu rosyjskiego. Trzy tygodnie wędrowaliśmy lasami ukraińskimi. Wjechaliśmy do wsi i zastaliśmy makabryczny widok,

skiego. Trzy tygodnie wędrowaliśmy lasami ukraińskimi. Wjechaliśmy do wsi i zastaliśmy makabryczny widok,



Ludomira Maleńczyk

ludzie przywiązani do drzew głowami w dół. Wisieli tam tylko dlatego, że byli Polakami...”- nie ukrywała wzruszenia Pani Ludomira.



Tadeusz Storożuk

Wręczenie odznaczenia w tym roku ma dla tych ludzi- bohaterów wymiar szczególny. Wojska alianckie m.in. żołnierze polscy walczyli w Iraku. „Żał mi chłopców, którzy oddają tam swoje życie, ale życzę im, aby złapali Saddama Husajna, bo jeśli się tak nie stanie, to będziemy się oglądać w domach towarowych czy aby nie wybuchnie nam bomba za plecami...”

AB

Posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami i czerpanie na tej podstawie korzyści majątkowych to główne zarzuty postawione przez Prokuraturę Rejonową w Jastrzębiu Zdroju Andrzejowi C. Kilkanaście dni temu akt oskarżenia przeciw niemu trafił do sądu.

Za świadectwo do sądu

Mężczyźnie zarzuca się m.in. przedstawienie w 1998 r. sfałszowanego świadectwa dojrzałości i ukończenia Technikum Górniczego dla Dorosłych Zespołu Szkół Górniczo – Elektrycznych, które zostało wystawione 3 czerwca 1997 r. Za dokonanie tego czynu grozi mu kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Nie będzie on odpowiadał tylko i wyłącznie za samo posiadanie nielegalnego dokumentu,

bowiem użył go do osiągnięcia, wbrew prawu, innych korzyści – także majątkowych. Świadectwo dojrzałości oskarżony przedstawił również w Okręgowym Urzędzie Górniczym, co było podstawą do otrzymania przez niego świadectwa kwalifikacyjnego uprawniającego do zatrudnienia na stanowisku wyższego dozoru. Prokuratura zarzuciła mu wyłudzenie poprzez posługiwanie się nielegalnym dokumentem. W tym przypadku Kodeks Karny przewiduje

karę do 3 lat pozbawienia wolności. Ponadto od 6 miesięcy do 8 lat grozi mu za bezprawne pobieranie wynagrodzenia. Jak ustalono, Andrzej C. wprowadził w błąd dyrekcję kopalni „Jas-Mos” i od marca 1998 r. do września 2002 r. pobrał nieprzysługujące mu wynagrodzenie w wysokości przekraczającej 36 tys. zł. Do tej pory nie udało się ustalić, kto jest zamieszany w podrobienie świadectwa. Jak podkreśla Prokurator Rejonowy, Izabela Dydowicz, w tej części postępowanie umorzono.

Przypomnijmy, sprawa wyszła na jaw kilka miesięcy temu, kiedy to do Prokuratury dotarł anonim z informacją o nielegalnym działaniu oskarżonego. Jego autorem był prawdopodobnie pracownik kopalni „Jas-Mos”.

(moc)



Mieszkańcy ul. Skrzyszowskiej nie przestają walczyć o drogę

c.d. ze str. 1

Jak się jednak okazało, modernizacja ulicy Skrzyszowskiej nie jest ujęta w budżecie miasta na rok 2003...

Mieszkańcy są rozczarowani. Budowa drogi jest zależna od budowy kanalizacji, a jak się dowiedzieliśmy, na razie na rozpoczęcie robót nie ma pieniędzy. Miasto stara się o unijną pomoc w ramach programu „SPOJNOŚĆ”, jeżeli takiej nie otrzyma, o budowie kanalizacji mieszkańcy ulicy Skrzyszowskiej nie mają co marzyć. Próbuje działać wspólnie, ale również „na własną rękę”.

„Každy z nas słyszy inne informacje. Byłem w urzędzie w ubiegłym tygodniu i dowiedziałem się, że w przyszłym roku mają się rozpocząć prace polegające na utwardzeniu pasa drogi o szerokości 3 metrów, aby chociaż auto przejechało. Ale ja już nie wierzę nikomu, być może dojdzie do tego, że w czynie społecznym, jak za dawnej Polski, trzeba będzie samemu chwycić za łopatę.” – mówi pan Marian.

Jak się okazuje, ich problemy nie kończą się na braku przyzwolonej drogi. Pani sołtys z niedowierzaniem patrzy na wodę, którą jeden z mieszkańców napelnił słoik. Ma brązowy kolor. „Nie trzeba herbaty dosypywać...” – komentuje pan Ryszard. „Nagminnie zgłaszamy tę sprawę do wodociągów, ale bez efektów. Woda brudzi ubrania, urządzenia sanitarne, nie mówiąc już o tym, że brzydzimy się ją pić” – mówi jedna z mieszkanki.

Mieszkańcy za własne pieniądze kupują filtry, podobno jeden ma starczyć na trzy miesiące. Przy takim stanie wody, jaki jest przy ulicy

Skrzyszowskiej, filtr starcza na niecałe dwa tygodnie. „To się nie nadaje dla zwierząt gospodarskich, a co dopiero dać ludziom” – mówi pan Tomasz.

Jak nam powiedziano w wodociągach, „brudna” woda to efekt małej prędkości przepływu wody w rurociągu. Początkowo budowany rurociąg miał zasilać pole gołkowskie (strefa ekonomiczna). Jednak jak wiemy, strefa ta jest nadal niezagospodarowana. Woda z rurociągu zasilila tylko domy mieszkalne. Zużycie wody na dobę jest 200 razy mniejsze niż wydajność rurociągu. Na dodatek rurociąg jest stalowy, a przy tak małych prędkościach przepływu wody, następuje rozpuszczanie stali i stąd brudny kolor wody.

Ludzie pokładają nadzieję w nowej pani sołtys, być może ona coś pomoże. Chociaż zdają sobie sprawę, że przecież nie mają osobnej kasy i muszą się zadowolić taką sumą, jaką otrzymają od miasta. W ubiegłym roku do dyspozycji sołectwa było 5 tys. złotych. Przeznaczono je na... festyny ludowe organizowane przez tamtejszą szkołę, OSP i parafię... trzeba w końcu umilić życie swoim mieszkańcom.

No i jak się żyje w Moszczenicy?

„Tyle się napracowaliśmy przy budowie swoich wymarzonych domów. Będziemy walczyć o tę drogę! Bo trzeba. Kościuszko też walczył... wprawdzie później do Ameryki wyjechał, no ale cóż. My do Ameryki nie wyjedziemy, bo po pierwsze nie

mamy zielonej karty, a po drugie generalnie dobrze nam się tu mieszka” – mówi jeden z mieszkańców. „Gdyby tylko nie ta woda i droga...” – dodaje.

AB

Co z wodą?



Władysław Pilarski, dyrektor Jastrzębskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji: „Jeszcze w kwietniu, kiedy tylko poprawi się pogoda, chcemy oczyścić ten rurociąg metodą hydrodynamiczną. Wprowadza się do pewnego odcinka rurociągu wodę ze sprężonym powietrzem, intensywnie płucze i usuwa osady. „Uzdrowi” to sytuację na pół roku, później trzeba będzie ponownie działać. To nie jest wina wody, ale przewymiarowania sieci wodociągowej w tej części miasta. Po prostu budowano rurociąg pod inne cele. Wymiana rurociągu też nie ma uzasadnienia, ponieważ znajduje się tam strefa ekonomiczna. Jeśli pojawi się klient, który będzie pobierał odpowiednią ilość wody, problem przestanie istnieć.”

Co z drogą?



Maria Pilarska, naczelnik Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji: „Jeżeli miasto pozyska środki unijne, w przeciągu trzech lat rozpocznie się budowa kanalizacji. Jednak zdaję sobie sprawę, że trzy lata dla mieszkających tam to bardzo dużo. Ponieważ pas drogowy tej ulicy jest dość szeroki, zastanawiamy się, aby jedną połowę pasa zostawić pod uzbrojenie, pod kanalizację, a drugą część naprawić tak, jak się naprawia drogi gruntowe. Jest to taka sama konstrukcja jak pod drogę, z tą tylko różnicą, że nie ma warstwy asfaltowej. Decyzja zostanie podjęta po uzyskaniu uzgodnień dotyczących uzbrojenia terenu. Wykonanie tego ograniczonego zakresu robót niesie za sobą niebezpieczeństwo, że w przypadku wykonania kanalizacji wraz z przyłączami, część drogi będzie zniszczona. Ponadto prezydent podjął decyzję zwiększenia środków na roboty gruntowe.”



Urszula Kaluża, sołtys Moszczenicy: „Z tego co wiem, sprawa tej drogi była poruszana wielokrotnie na spotkaniach Rady Sołeckiej. Poprzednia pani sołtys kierowała do Urzędu Miasta pisma, petycje w tej sprawie. Mam zamiar to kontynuować.”



Pan Tomasz, mieszkaniec ul. Skrzyszowskiej: „Już raz „modernizowali” niewielki odcinek tej drogi. Po dwóch tygodniach zrobiły się dziury na nowo. Robota i pieniądze wyrzucone w błoto. Można było za to zrobić przynajmniej 20 metrów asfaltu. Przywieźli stary asfalt z innej drogi, przewalcowali i tyle.”



Krzysztof Gadowski, zastępca Prezydenta Miasta: „Miasto posiada ok. 50 km dróg gruntowych nieutwardzonych. W ubiegłej kadencji władz samorządowych w każdym roku przeznaczano z budżetu miasta środki na modernizację przynajmniej jednej drogi w granicach danego sołectwa (drogi wskazanej przez radę sołecką).

Aby przyspieszyć proces modernizacji tych dróg, przygotowujemy jest propozycja zwiększenia środków na ten cel w przyszłorocznym budżecie. Aby kontynuować te zadania, środki na ten cel zostaną zabezpieczone także w kolejnych budżetach. Mam nadzieję, że w bieżącej kadencji uda nam się zmodernizować nie tylko ulicę Boya-Zeleńskiego, Orzeszkowej, Skrzyszowską, ale także wiele innych dróg.



Marian Szukała, były radny: „Jeżeli miasto, tak jak u nas, ma dzielnice wiejskie, są one traktowane po macoszemu. Tak było w latach 80-tych z Pawłowicami. Kiedy się usamodzielnili i powstała gmina Pawłowice, efekty widać. Musiałaby powstać gmina Ruptawa czy Moszczenica. Wtedy jest sens, bo pieniądze zostawałyby na wsi, a nie szły do miasta. Teraz dochodzą do nas marginalne kwoty.”

Nadzieje przedsiębiorców...

26 marca odbyło się zebranie założycielskie Jastrzębskiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Zrzeszeni przedsiębiorcy branż usługowych, handlowych, budowlanych i produkcyjnych chcieliby zintegrować jastrzębskie środowisko gospodarcze, chociaż jak zapowiedzieli, nie tylko jastrzębskie.

Inicjatywa założenia stowarzyszenia narodziła się w ubiegłym roku w maju. Wówczas pięć firm zadeklarowało chęć współpracy. Obecnie grono znacznie się powiększyło i liczy prawie 20 firm. Przedsiębiorcy mają nadzieję pozyskać środki finansowe od sponsorów oraz z Unii Europejskiej. Na razie finanse pochodzą ze składek stowarzyszenia.

„Chcemy promować jastrzębskie firmy. Nasze miasto nie miało takiej organizacji, która skupiałaby wszystkich przedsiębiorców, niezależnie od branży” – mówi prezes stowarzyszenia, Piotr Piekarski.

Przedsiębiorcy zadeklarowali również swoją apolityczność. Według ich opinii, stowarzyszenie uwikłane w politykę czeka rozpad. „Jeżeli stowarzyszenie wplące się w politykę i stanie się narzędziem w rękach określonej grupy politycz-



Przedsiębiorcy chcą promować jastrzębską gospodarkę

nej, zacznie realizować inne cele niż te, określone w statucie” – mówi Andrzej Borowiak, jeden z przedsiębiorców.

AB

Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się modernizacja skrzyżowania alei Piłsudskiego z ulicami Harcerską i Katowicką

Nowe skrzyżowanie

W wyniku przebudowy nastąpi zmiana zatok autobusowych. Pierwsza zostanie zlokalizowana za skrzyżowaniem z ul. Harcerską przed wjazdem do Urzędu Miasta, w kierunku przeciwnym zatoka będzie się znajdować za skrzyżowaniem z ulicą Katowicką. Wzdłuż alei przewidziano również budowę chodników i ścieżek rowerowych.

Na skrzyżowaniu alei Piłsudskiego z ul. Katowicką i Harcerską będzie wykorzystana sygnalizacja akustyczna (samoistna regulacja w zależności od natężenia ruchu pojazdów), co znacznie skróci czas oczekiwania przejazdu przez skrzyżowanie.

Prace potrwają do końca września tego roku. Koszt inwestycji wyniesie 3 miliony złotych.

„Pod względem bezpieczeństwa, skrzyżowanie to jest jednym z najgorszych w mieście, dlatego ta inwestycja jest konieczna. Decyzja o modernizacji tego skrzyżowania została podjęta nie tylko ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego, ale również na bezpieczeństwo w rejonie przejścia dla pieszych w pobliżu Gimnazjum nr 8. Ten problem był wielokrotnie poruszany przez wychowawców oraz rodziców dzieci tej szkoły. Oczywiście należy liczyć się z pewnymi utrudnieniami ruchu, jednak podejmiemy wszelkie działania, aby były jak najmniej dotkliwe dla mieszkańców” – powiedział zastępca Prezydenta Miasta Krzysztof Gadowski.

AB

Bezpieczniej nie będzie

Niebezpiecznych miejsc komunikacyjnych w Jastrzębiu Zdroju nie brakuje.

jeżdżają zarówno samochody jak i przechodzą ludzie. To przejście znacznie skraca drogę wędrującym

cać aż do przejścia kolejowego na wysokości ul. Katowickiej i kontynuować swą wycieczkę ul. Pszczyńską.



Na modernizację tego miejsca się nie zanosi.

Można do nich zaliczyć odcinek łączący ulice Północną i Pszczyńską, a ściślej mówiąc drogę pod wąskim wiaduktem kolejowym, gdzie prze-

czy to do kościoła pw. świętej Katarzyny, czy do Powiatowego Urzędu Pracy. Chcąc jednak bezpiecznie dojść do celu, piesi musieliby wra-

Z kolei wędrowka chodnikiem przy jednej z najruchliwszych arterii miejskich do najbezpieczniejszych nie należy.

Sluchaj pan, tędy przechodzę 2 razy dziennie już od paru ładnych lat. Tu nigdy nie było bezpiecznie – opowiada starszy pan. Tunel jest wąski, a ci wariaci gnają jak poparzeni z góry. Nieraz słyszałem odgłosy gwałtownego hamowania – dodaje. Największe nasilenie ruchu pieszych ma miejsce w niedzielę, kiedy mieszkańcy pobliskiego osiedla Staszica idą na mszę. Z przejścia pod wiaduktem korzysta wtedy nawet kilkadziesiąt osób.

Ja staram się zawsze uważać. Zwalniam i zapalam światła. Ale co to da. Nie dość, że zakręt jest ostry, to jeszcze z górki. Jak by mi ktoś tak wyskoczył w ostatniej chwili przed maskę, to nie wiem, czy potrafiłbym zahamować – oświadcza zmartwiony kierowca.

Na modernizację tego miejsca się nie zanosi.

Wiadukt jest własnością kolei, która nie wyraża zgody na jego rozbórkę, pomimo że kolej nie kursuje. Remont czy przebudowa kosztowałyby 3 miliony złotych – wyjaśnia Maria Pilarska nacz. wydz. infrastruktury komunalnej i inwestycji UM.

Wszystko wskazuje, że piesi bezpiecznego przejścia w najbliższym czasie się nie doczekają. Pozostaje im jedynie liczyć na ostrożność kierowców i swoją.

fresz

Łączny koszt modernizacji to blisko 5,7 mln zł

Modernizacji lodowiska ciąg dalszy...

W ramach Wojewódzkiego Programu Rozwoju Bazy Sportowej na rok 2003 miasto otrzymało dofinansowanie na modernizację lodowiska Jastor. Przyznane dofinansowanie to kwota rzędu 2.662,00 tys. zł i będzie przekazywane w dwóch ratach, w tym roku miasto otrzyma 848 tys. zł, natomiast w roku przyszłym 1.814 tys. zł.

Realizacja projektu rozpoczęła się w ubiegłym roku. Zmieniono wówczas system chłodzenia oraz instalację chłodniczą płyty. Wykonano też nową płytę lodowiska oraz bandy.

Przyznane dofinansowanie gwarantuje zakończenie inwestycji jeszcze w tym roku.

Obecnie planuje się zadaszenie i zabudowę całego lodowiska oraz wykonanie trybun na 2000-2200 miejsc, szatni oraz łazienek z prysknicami.

AB

Wystarczył jeden celnie rzucony granat i było po Husajnie

Wojna w sieci

Gry, których tematyką jest wzajemne zabijanie, od zawsze wzbudzały zainteresowanie wśród miłośników błyskawicznego posługiwania się klawiaturą i myszą komputerową. Tym bardziej są one popularne, im bardziej przypominają

nat gier o zabijaniu w Jastrzębiu. Zaraz wysłałem maile (rodzaj internetowej kartki pocztowej przyp. red.) do kumpli z Wrocławia, Szczecina i Poznania, żeby zagrali razem ze mną w drużynę. Długo nie musiałem czekać na akceptujący odzew – dodał. Kilka dni później młodzieńcy rozpoczęli krwawe potyczki na szklanym ekranie. Wirtualne bitwy trwały po kilka godzin dziennie z różnym rezultatem. Raz wygrywała „Gwardia Republikańska” wojsk irackich, innym razem Amerykanie.

Zabawa była przednia. „Niemcy” dawali nam początkowo niezły

wycisk, ale w końcu postawiliśmy na swoim. – opowiada nieco podekscytowany gracz. Dowodem bezgranicznego zainteresowania grą był fakt, że przywódca irackich terrorystów obrał pseudonim „Saddam Husajn”.

Dobry to on był jedynie z nazwy. Wystarczył jeden celnie rzucony granat i było po Husajnie. Byliśmy po prostu szybsi i lepsi – dodaje dumny gracz.

Tego typu zajęcie młodych ludzi wzbudziło zdumienie nie tylko u mnie, lecz także u kolegów z redakcji. O tym, że internet może być niezwykle niebezpiecznym narzędziem, co gorsza, kształtującym spaczony światopogląd, wiadomo już nie od dziś. Niezwykle bulwersujący jest fakt, że amerykańsko – iracka wojna dotarła do Jastrzębia Zdroju. Z tą jednak różnicą, że przybrała wirtualny charakter.

fresz



rzeczywistość. Stosunkowo niedawno na rynku pojawiła się gra, w której uczestnicy po wcześniejszym zalogowaniu (włączeniu się) do sieci internetowej wcielają się albo w terrorystów, bądź w antyterrorystów. Cel jest prosty. Trzeba jak najszybciej zabić przeciwnika. „Zabawa” jest o tyle atrakcyjniejsza, że mogą w niej uczestniczyć ludzie z całego świata. Około 21 marca na komputerowym ekranie jednego z mieszkańców Jastrzębia Zdroju pojawił się komunikat: „Zabawimy się w wojnę?”

To byli Polacy mieszkający w Niemczech. Często gramy razem po sieci. Zaproponowali grę w wojnę. Oni chcieli być Irakijczykami, mnie nie pozostało nic innego, jak wcielić się w rolę wojsk alianckich. Od razu się zgodziłem – opowiada ze stoickim spokojem wieloletni pasjo-

Miejską nudę zamienić w sportową rozrywkę

O młodych ludziach mówi się często, że są próżni; nie mają zainteresowań, całe dnie przesiadają na klatkach schodowych czy w barach. Tego z pewnością nie można powiedzieć o młodych, którzy własnymi siłami z blokowych suszarni zrobili siłownię – *Ta siłownia jest tu już jakieś 7 lat. Na początku nie było nic, tylko ciężarki, które kolega dostał od wujka. Siedzieliśmy, słuchaliśmy muzyki i przeglądaliśmy czasopisma kulturowe. Kiedyś ojciec przyniósł mi dwa ciężarki a potem gruby pręt i to była pierwsza sztanga – opowiada współzałożyciel*

siłowni. Z czasem obdrapane i zaniedbane ściany odświeżono. Obok plakatów Arnolda Schwarzeneggera pojawiły się lustra, aby młodzi kulturzyści mogli sprawdzać na bieżąco swoje postępy.

Najtrudniej było o ławeczki do ćwiczeń. Nie wszystko można było załatwić własnym sumptem, więc część sprzętu kupiliśmy. Drogo nie wyszło, bo na zakup składało się nas kilku – tłumaczy młody kulturysta. Warto dodać, że adaptowanie blokowych suszarni na amatorskie siłownie stało się bardzo popularne. Mała powierzch-

nia sprawia, że w jednej siłowni z trudnością zmieściłoby się 6 sportowców.

Jak zakładaliśmy siłownię, w naszym bloku były już dwie. Za jakiś czas w bloku obok zrobiono dwie siłownie, a w bloku poniżej trzy. Nie wszystkie istnieją do dziś, bo ludzie zamiast ćwiczyć, robili balangi – objaśnia sportowiec. Do siłowni przy ul. Katowickiej przychodzą mieszkańcy nawet z innych osiedli. Aby móc z niej skorzystać trzeba umówić się na konkretny dzień i godzinę. Ilość chętnych do ćwiczeń z czasem się powiększa, stara suszarnia niestety nie.

Jak się okazuje, nie trzeba wiele, aby miejską nudę zamienić w sportową rozrywkę. Grunt to samozaparcie i przedsiębiorczość.

fresz

Obchody rocznicowe wyzwolenia miasta nie przyciągnęły tłumów...



26 marca odbyła się uroczystość obchodów 58. rocznicy wyzwolenia Jastrzębia Zdroju.

Wiązanki kwiatów pod mogiłą poległych złożyli prezydent miasta Marian Janeczek, konsul Republiki Czeskiej oraz konsul Federacji Rosyjskiej, delegacje kombatanów, harcerze oraz... nielicznie zgromadzona młodzież szkolna.

„Brak obecności dzieci i młodzieży podczas tak ważnego dla mieszkańców Jastrzębia dnia, jest ewidentnym błędem nas, wychowawców, pedagogów. Świadomość o losach ludzi tamtych dni i okrucieństwach, jakie „ludzie ludzkości” powinna być głęboko zakorzeniona w młodych umysłach. Dlatego szkoda, że na Bożej Górze swoich przedstawicieli miały tylko SP 4, SP 10 oraz ZHP” – skomentował nauczyciel SP nr 10, zastępca Komendanta Hufca ZHP Jastrzębie Zdrój, podharcmistrz Krzysztof Sobczyk.

AB

Czego Jasia nie uczą...

Czy polski system edukacyjny odpowiada europejskim standardom, czy będzie wymagał zmian po wejściu Polski do Unii Europejskiej?

Elfryda Bielaszka, Naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta: Niedawna reforma polskiego systemu edukacji dostosowała jego strukturę do standardów europejskich, choć trzeba powiedzieć, że

da i wspiera uczniów. Niestety, zbyt mało wykorzystuje się te formy nauczania, szczególnie mało w szkołach ponadgimnazjalnych. Lepiej jest w szkołach podstawowych i gimnazjach. Dotychczasowe przyzwyczajenia wielu nauczycieli powinny się powoli zmieniać. Myślę, że łatwiej jest przeprowadzić reformę strukturalną niż zmienić mentalność.

Jak więc przygotowuje się młodzież do sprostania nowym wyzwaniom?

Wyszliśmy już naprzeciw wielu potrzebom i oczekiwaniom. W Jastrzębiu wszystkie placówki oświatowe, wyposażone są w pracownię informatyczne i dostęp do Internetu. W zależności od placówki średnio na 30 – 40 uczniów przypada 1 komputer. W krajach zachodnich ten stosunek kształtuje się na poziomie 1 komputer – 16 uczniów.

W każdej szkole wprowadzono naukę języka zachodniego, najczęściej jest to język angielski lub niemiecki. Nacisk ze strony rodziców jest tak duży, że choć w gimnazjach ramowy plan nauczania mówi o jednym języku obcym, wprowadza się już dwa. Nie zawsze z korzyścią dla dziecka, bo nie wszystkie są w stanie sprostać takim wymaganiom.

Wiele pozostawia do życzenia jakość przygotowania zawodowego naszych uczniów. Ratunkiem, aby zdobyć umiejętności praktyczne, są praktyki w dobrych firmach, ponieważ wyposażenie warsztatów przy szkołach najczęściej mogłoby znaleźć się już w muzeum. W Jastrzębiu, na bazie warsztatów kilku szkół technicznych i zawodowych, utworzono Centrum Kształcenia Praktycznego. Plan jego rozwoju wymaga poważnego dofinansowania z budżetu miasta, co przy różnego rodzaju obciążeniach, jakie ma gmina, staje się problemem. Obecnie, wraz z okolicznymi gminami, staramy się wypracować porozumienie, które umożliwi stworzenie Centrów Regionalnych. Myślimy o tym, aby każde CKP w regionie wyspecjalizowało się w jakimś kierunku, na przykład w sprawach budowlanych czy elektronicznych. Wtedy łatwiej będzie każde Centrum odpowiednio wyposażać, łatwiej, niż gdybyśmy chcieli w każdej gminie stworzyć wszystko.

Rola szkoły nie kończy się na dostarczaniu wiedzy czy nauce zawodu. To także przygotowanie do życia społecznego. Na ile nasze szkoły przygotowują do życia w społeczeństwie demokratycznym, uczą odpowiedzialności, tolerancji czy aktywności w życiu społecznym?

Myślę, że najlepsze efekty w tym zakresie osiągają szkoły, które zdecydowały się wprowadzić u siebie

Rady Szkoły. Rady składają się z nauczycieli, rodziców oraz uczniów w równych proporcjach. Niestety, nowo wprowadzona tzw. ustawa „czyszcząca” (red.: Ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty z 2001r.) zawiera zapis o dowolności tworzenia takich Rad, i to ewentualnie od szczebla gimnazjalnego. W wielu szkołach nie zdecydowano się na utworzenie Rad Szkoły. Mają one większe uprawnienia niż Rady Pedagogiczne, ich tworzenie budzi opór.

Myślę, że podstawową zasadą w odniesieniu do ucznia powinien być szacunek, zaufanie i brak autorytaryzmu. Wielu nauczycieli sądzi, że autorytarne postępowanie buduje ich autorytet. Czas jest również na zmianę zasad współpracy z rodzicami. Rodzic powinien stać się partnerem dla nauczyciela. Z rodzicem powinno się dyskutować, wymieniać zdanie, a nie polecać mu, kazać czy karcić za zachowania dziecka. Nauczyciel, tak jak i rodzic powinien czuć się odpowiedzialny za ucznia. Myślę, że bardziej wszechstronnie powinno się widzieć rozwój i wychowanie uczniów. Różne mamy dzieci, o różnym sposobie bycia, różnych osobowościach, umiejętnościach i zdolnościach. Trzeba znaleźć i docenić w dziecku ten talent, a nauczyciele i rodzice powinni być partnerami i wspólnie działać dla jego dobra.

Czy szkoły pomagają uczniom odkrywać ich talenty, ich indywidualność?

Istniejący system daje taką możliwość, pozwala ukierunkować kształcenie pod kątem indywidualnych zainteresowań i zdolności. W jego ramach obowiązują wymagania podstawowe i rozszerzone. Uczniowie mogą wybrać kierunek, w jakim będą się wywiązywać z obowiązków na poziomie podstawowym oraz kierunek zgodny z ich zainteresowaniami i umiejętnościami, który chcą zaliczyć na poziomie rozszerzonym. System stwarza szanse indywidualnego rozwoju, reszta – a z pewnością bardzo dużo – zależy od nauczycieli.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula Kita

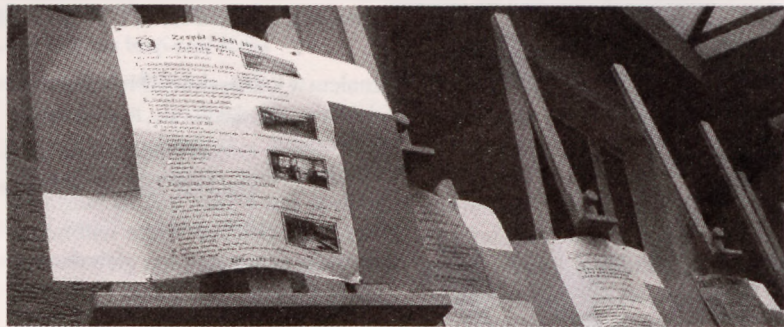
W ubiegłym miesiącu rozpoczął się nabór do szkół ponadgimnazjalnych – liceów ogólnokształcących i profilowanych, do techników oraz do zasadniczych szkół zawodowych. Szkoły zachwalają swoje oferty programowe, szczycą się kadrą i bazą, przekonują o wysokim poziomie kształcenia.

Kandydaci wybierać mogą między profilami, specjalizacjami i zawodami w kilkunastu szkołach. Licea ogólnokształcące oferują klasy ukierunkowane o rozszerzonym programie nauczania wiodących przedmiotów. Tradycyjne kierunki to najczęściej matematyczno-fizycz-

egzaminu gimnazjalnego. Za wyniki w nauce, a właściwie z czterech przedmiotów, które są określone jako wybrane obowiązkowe zajęcia edukacyjne, zbieżne z wybranym kierunkiem kształcenia, można uzyskać 64 punkty (szkoły podają w informacjach, o jakie przedmioty chodzi). Za świadectwo ukończenia gimnazjum z wyróżnieniem przysługują kolejne 8 punktów. Promowany dodatkowymi punktami jest udział w finale wojewódzkiego konkursu przedmiotowego oraz osiągnięcia artystyczne i sportowe na szczeblu powiatowym.

Termin składania dokumentów upływa za dwa miesiące, 13 czerw-

Gdzie po gimnazjum?



ny, chemiczno-biologiczny, humanistyczny, językowy i informatyczny, z nowszych – edukacja europejska lub profil prawno-dziennikarski.

W liceach profilowanych najczęściej proponuje się kierunek ekonomiczno-administracyjny, zarządzanie informacją, usługowo-gospodarczy lub socjalny, pojawiły się też nowe specjalności – kształtowanie środowiska i kreowania ubiorów. Licea profilowane, obok kształcenia na poziomie ogólnym, ukierunkowują w stronę umiejętności zawodowych. Po ich ukończeniu można kontynuować naukę w szkole policealnej i uzyskać tytuł technika lub podjąć studia wyższe.

Technika jastrzębskie kształcą od lat handlowców i żywieniowców, elektroników i mechaników a także ekonomistów o różnych specjalizacjach – nowością w tym roku jest na przykład reklama multimedialna i agent ubezpieczeniowy.

O przyjęciu do szkoły zadecyduje ilość uzyskanych podczas rekrutacji punktów. Maksymalnie można ich zdobyć 200, w tym 100 za wynik

ca. Na dostarczenie dokumentów potwierdzających ukończenie gimnazjum będą tylko dwa dni – piątek 20 czerwca i poniedziałek 23 czerwca. W czwartek 26 czerwca o godz. 10.00 szkoły ogłoszą wyniki rekrutacji. Ci, którzy zostaną przyjęci do kilku szkół, muszą do 30 czerwca potwierdzić chęć uczęszczania do jednej z nich. Ostateczne listy uczniów przyjętych i informacje o wolnych miejscach ogłoszone będą 1 lipca.

Oferty szkół prezentowane są w pasażu wejściowym Urzędu Miasta. Przed ostatecznym wyborem warto je przeczytać i porównać. Dobrze wiedzieć, jakim zapleczem szkoły dysponują, czy mają dobrze wyposażone pracownię, bibliotekę, salę gimnastyczną. Czy zapewniają praktyki zawodowe, oferują ciekawe zajęcia pozalekcyjne, pozwalają rozwijać różnorodną aktywność i zainteresowania. Warto pytać, dzwonić, zasięgać języka, bo trafny wybór daje większe szanse na przyszłość.

Urszula Kita

Uroczystość wręczenia dyplomów zwycięzcom konkursu o indeks Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych odbyła się 25 marca w Urzędzie Miasta

Indeksy rozdane

Konkurs o indeks NKJO składał się z części pisemnej (test) oraz części ustnej. Swoich sił spróbowali uczniowie szkół średnich z różnych szkół naszego regionu, miłośnicy języka niemieckiego, angielskiego oraz francuskiego. Dyplomy upoważniające do nauki w Kolegium w roku akademickim 2003/2004 otrzymało osiem osób – trzy z nich będą należały do sekcji języka niemieckiego, kolejne trzy do sekcji angielskiej, a dwie do sekcji francuskiej.

Rozdane indeksy to kolejny dowód, że warto jest podjąć wysiłek wcześniej niż rówieśnicy i brać udział w konkursach, które sprawdzają wiedzę. Dla siebie, dla przyszłości... Osiem osób ma już swoją „przepustkę do przyszłości” i nie będzie musiało przeżywać stresu związanego ze zdawaniem egzaminu wstępnego.

syl



To niemożliwe” – mówią niektórzy. Inni z drwiącym uśmiechem badawczo się przyglądają, jednak zdecydowana większość jest przekonana, że życie tych młodych ludzi jest wielką tajemnicą. Jeszcze kilka lat temu wyznawali ideologię walki, potępienia i przemocy, która doprowadziła ich do załamania psychicznego i osobistych tragedii. Nie stronili od alkoholu i narkotyków, a dzisiaj są świadkami zwycięstwa dobra nad złem i siły duchowej nad ludzką ułomnością.

Z uśmiechem na twarzy, z wyczuwalnym spokojem wewnętrznym i opanowaniem mówią o swoim życiu. „Kim to ja nie byłem” – wspomina Tomek. „Ogoliłem głowę, chodziłem na siłownię i jeździłem na meczowe rozróby. Nie brakowało narkotyków, alkoholu i kobiet. Nocne życie mi imponowało. Zaczęło się zaraz po podstawówce”. Jak mówi, wiele zawdzięcza matce, która przez siedem lat modliła się o jego nawrócenie. Udało się, choć zmiana życia nie była łatwa. „Wszystkiego od razu nie zostawiłem. Jeszcze przez rok moje drogi do baru i do kościoła się krzyżowały. Często bywałem w obu miejscach. Dopiero później zrozumiałem, że muszę wybrać – tak też zrobiłem i nie żałuję” – dodaje.

Nie inaczej wyglądało życie Łukasza. Był postrachem rówieśników i z byle powodu potrafił smutnie przyłożyć. Imponował mu taki sposób na życie i przynosił uznanie kolegów. „Chcieliśmy się wybić z ogólnej szarości. Zafascynowany ruchem skinhead brałem udział w kilku chuligańskich wybrykach. Jeden przypłaciłem trzymiesięcznym aresztem w czeskim więzieniu. Podobno na meczu w Ostrawie napadłem na policjanta. Jak naprawdę było, nie pamiętam. Byłem zupełnie pijany” – wspomina Łukasz. Nie koniec na tym. Mimo że od śmierci ojca minęło zaledwie kilka miesięcy, co szczególnie boleśnie przeżyła matka, pojawiały się kolejne bójki, kradzieże oraz narkotyki i alkohol.

Nie stronił od niego także Jarek, który otwarcie mówi o swoim nałogu. Przez kilka lat działał w grupie recydywistów. Szukał zaspokojenia swoich marzeń i oczekiwań, nie bacząc na cierpienia najbliższych „Kolega wyszedł z kryminału i nawiązałem z nim kontakt. Znalazłem towarzystwo do picia i się zaczęło. Bez alkoholu nie potrafiłem żyć. Nawiele brakowało, a skończyłbym w więzieniu. Pieniądze szły na picie i głupoty, aż w końcu moje małżeństwo się rozsypało. Podupałem na zdrowiu, więc pojawiło się widmo utraty pracy” – mówi Jarek. Podobnie jak Tomek, jeszcze przez dłuższy czas walczył ze swoimi słabościami. Odnosił drobne sukcesy, a zaraz potem sięgał po kieliszek. „Tak to było – ze mszy do baru, aż w końcu się udało” – dodaje.

Wspomniane historie mogą bulwersować i budzić wstręt – to zrozumiałe. Wielu ludzi musiało wycierpieć, by można było zetknąć się z niezwykłym, bo jak inaczej określić, co stało się w życiu Łukasza czy Darka. Obaj doskonale wiedzą, że to „sprawka” Pana Boga. Otwarcie mówią o nawróceniu, które spadło na nich jak grom z jasnego nieba. W jednej chwili zostawili wszystko i rozpoczęli nowe życie. Łukasz po wyjściu z czeskiego więzienia długo walczył z sobą. „Rzeczywiście siedziałem w tym po uszy. Później wydarzyły się rzeczy, których nie sposób opisać czy w jakikolwiek sposób wytłumaczyć. Sens życia po-



Z pogardą wypowiadają się o swoim wcześniejszym zachowaniu

znałem w jednej chwili. Może zabrzmieć dziwnie, ale działa się to... w barze. Zwyczajnie – siedziałem przy piwie i momentalnie zrozumiałem, co naprawdę jest ważne. Jak to możliwe? Nie mam pojęcia. Wiem natomiast, że moja przemiana ma głęboki sens i daje niesamowitą radość” – wspomina Łukasz. Jak się później okazało, swoją duchową siłę potrafił wykorzystać i pociągnąć za sobą innych, o czym świadczą wydarzenia skrupulatnie opisywane przez Darka. Podobnie jak jego młodszy kolega, z dnia na dzień stał się innym człowiekiem. „Dziesięć lat fascynowałem się narodowym socjalizmem i wychwalałem Adolfa Hitlera. Nawet dałem jego portret żonie na urodziny. O co nam chodziło? Tak do końca nie wiem. Pewnie nie o czystość rasy, liczyła się zadyma” – mówi Darek. Nie ukrywa jednocześnie, że żył w zakłamaniu; że przez pół roku jego dochody trafiały do komornika, było dla niego chlubą i powodem do dumy. „Dużo piłem i to mnie rajcowało. Przychodziły kolegi nie wiadomo skąd. Odbływały się sprawy bez mojego udziału i co rusz otrzymywałem jakieś postanowienia sądowe czy zajęcia komornicze” – dodaje. Sytuacja stała się dramatyczna. Z powodu zaległości finansowych odłączono mu prąd i gaz, co szczególnie odczuła żona i kilkumiesięczne dziecko. Problemy nie były mu obce, jednak teraz zaczęły go przerastać. Czuł do siebie wstręt. Po raz drugi poważnie myślał o samobójstwie. „Trochę się bałem, ponieważ już raz próbowałem się powiesić, ale mnie odratowano” – wspomina. Na szczęście w odpowiednim momencie pojawili się koledzy z dawnych, niechlubnych lat. Patrzył na nich z dystansem, bo zachowywali się dziwnie. „Byłem w szoku. Siedziemy w dyskotekę, ja o tym, jak to u mnie nieciekawie, a on ni z tego ni z owego obiecuje modlitwę w mojej intencji. Oczywiście go wyśmiałem i byłem pewien, że jest naćpany” – relacjonuje swoją rozmowę z Tomkiem. „Na tym się nie skończyło, już po miesiącu odwiedził mnie on i Łukasz. Byłem pewien, że chcą mnie zwerbować do jakiejś sekty i mają w tym interes. Zupełnie nie wiedziałem, o co im chodzi. Zrozumiałem, kiedy przeżywałem kolejne poważne załamanie. Wyszedłem z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa i trafiłem do Łukasza. Długo z nim rozmawiałem – on uratował mi życie. To był lipiec ubiegłego roku, tę datę zapamiętam do końca życia” – wspomina Darek.



„Trzymamy się dzięki modlitwie” – podkreślają. W każdy piątek gromadzą się w ramach grupy modlitwy Ojca Pio



Wybrali inną drogę i tego nie żałują

Odtąd jego życie diametralnie się zmieniło. Postanowił wziąć ślub kościelny oraz ochrzcić dziecko, na co wcześniej nie pozwalała mu jego ideologia. Sytuację doskonale pamięta ks. Marek Porwolik, który od początku wspiera duchowo całą rodzinę. „Wcześniej Darka nie znałem, kiedy pojawił się pod moim oknem, pomyślałem, że przyszedł po pieniądze. Okazało się jednak, że prosi o sakramenty święte. Bardzo mu się spieszyło i pytał, czy może z żoną przyjść jutro. Oczywiście się zgodziłem. Ślub oraz chrzciny odbyły się po dwóch tygodniach. Wówczas doświadczyliśmy bliskości całej grupy. U Darka nie było prądu ani gazu, więc skromne przyjęcie przygotowała mama Łukasza – to było bardzo budujące” – dodaje ksiądz Porwolik.

Cała czwórka podkreśla, że nie trzeba mówić o ich bohaterstwie i zasługach. Sens ich doświadczeń jest zupełnie inny. Chcą przekazać podstawową prawdę o człowieku, który pogubił się w życiu i sieje wokół zamęt i krzywdę. Sami przeszli niemało, odnaleźli nadzieję i wiedzą, że nawet z najbardziej zagmatwanej sytuacji życiowej można się wydostać.

(moc)

można żyć inaczej

Na łamach tego numeru wypowiedzą się 6 latki z Przedszkola nr 14 przy ul. Zielonej 2 – grupa zintegrowana.



Ariadna Kruszy, ur.04.04.2003 r., córka Jolanty i Damiana



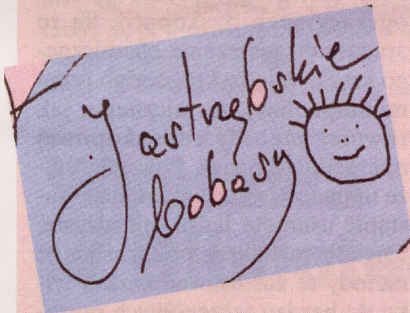
Dominisia Dominiak, ur. 2.04.2003 r., córka Eweliny i Krzysztofa



Gabriel Danielewski, ur. 03.04.2003 r., syn Sylwii Grzegorza



Grzesiu Urbańczyk, 3.04.2003r., syn Agnieszki i Sebastiana



Klaudia Kowalska, ur. 5.04.2003 r., córka Ewy i Grzegorza



Córka Agaty i Marka Krakowskich, ur. 03.04.2003 r.



Izunia Frankowska, ur.03.04.2003r., córka Moniki i Daniela



JAKUB: W święta wielkanocne robi się ciasto. Daje się na stolik zajączki i jajka.



AGATKA: Wtedy się maluje jajka, przygotowuje jedzenie – na przykład ser, chleb.

Nie lubię śmigusa – dyngusa, bo jest się mokrym i można się przeziębic.



MADZIA: W święta pojedziemy do babci i tam będzie fajnie, bo tam będziemy się psikać wodą. Są jajeczka, są króliczki i zajączki na stole – żeby było ładnie.

Dzieci o świętach Wielkiej Nocy...



NATALKA: W święta wielkanocne króliczek przynosi prezenty. Ja lubię śmigusa-dyngusa, bo zawsze biorę psikawkę. Budzę się w nocy... o siódmej rano, biorę psikawkę i nalewam tam wodę i psikam mamę i tatę. Ale nie wychodzę z domu, bo jak byłam kiedyś na dworze to taki chłopak był i połał mnie z butelki i to nie było fajne...



DOMINIKA: Ja lubię święta wielkanocne, bo z siostrą malujemy takie różne pisanki. Ja zawsze na śmigusa-dyngusa wychodzę na dwór, biorę butelkę i nabieram wody i kołczanki chlapię! Lubie śmigusa, bo wtedy jest śmiesznie i można się oblać wodą...



FILIP (z lewej) Wtedy chodzi się do kościoła i się chlapię wodą. Śmigus jest fajny, bo się polewa wodą nawet dorosłych!
i MICHAŁ: Święta są fajne!

Ciekawski piesek

W na pewno wiecie już, gdzie znajduje się gniazdo wróbelków albo dlaczego należy uciekać przed rogami kóz i co najbardziej lubią robić świnki. Jeżeli nie, to musicie przeczytać książeczkę „Piesek” pani Justyny Święcickiej z serii „W zagrodzie”.

Głównym bohaterem jest malutki, młodziutki piesek bardzo ciekawy otaczającego go świata i aby, do wiedzieć się czegoś więcej, próbuje zaprzyjaźnić się z innymi zwierzątkami z podwórka.

Poznaje płochego wróbelka, dumnego kotka, brykającą kózkę,

a nawet króliczka równie ciekawskiego, jak on.

Książeczka „Piesek” na pewno Wam się spodoba, a to dlatego, że wszystkie przygody pieska pięknie zilustrowała Grażyna Motylewska.

Jeżeli natomiast macie jeszcze kłopoty z utrzymaniem w jednej ręczce pewnych rzeczy, z tą książeczką bez trudności sobie poradzicie, a to dzięki twardym stronom i falistym brzegom – w które łatwo wchodzi paluszek.



EM

Czy warto marzyć o sławie?

Wydaje mi się, że sława odiera człowieka własną intymność i spokój. Wokół sławnego człowieka zawsze kręci się mnóstwo ludzi. Nigdy nie mogą pozwolić sobie na chwilę odpoczynku.

Zawsze wydawało mi się, że być sławnym to wygodne i wesołe życie. Moim zdaniem jednak ludzie sławni mają bardzo ciężkie, ograniczone wieloma swobodami życie, nie mogą zazwyczaj być sami w publicznych miejscach, to zaraz oblegani są przez fanów. Bardzo często poruszają się w obecności własnej ochrony. Czeka też na nich mnóstwo niebezpieczeństw ze strony ludzi chcących i zazdrośnych, ponieważ sława zazwyczaj łączy się z dużymi pieniędzmi, których wiele osób im zazdrości.

Karolina Harry, kl. 5

Małysz. Ponieważ ja również chciałbym zostać skoczkiem jak on, ale nie dla pieniędzy, lecz dlatego, że sprawia mi to przyjemność. To jest powód, dla którego chciałbym zostać sławnym.

Wiem, że z tym wiąże się wiele nieprzyjemności takie jak: śle-



Moim zdaniem warto być sławnym, ale nie dla pieniędzy, a na przykład dlatego, że pozostałbym w pamięci wielu ludzi.

Jeśli o tym już mowa to w mojej pamięci zawsze pozostanie Adam

dzenie przez media itp. I ja tę kwestię przemyślałem i nie zważając na wszystko, chciałbym zostać sławnym skoczkiem narciarskim.

Kamil Schroeder, kl. 5

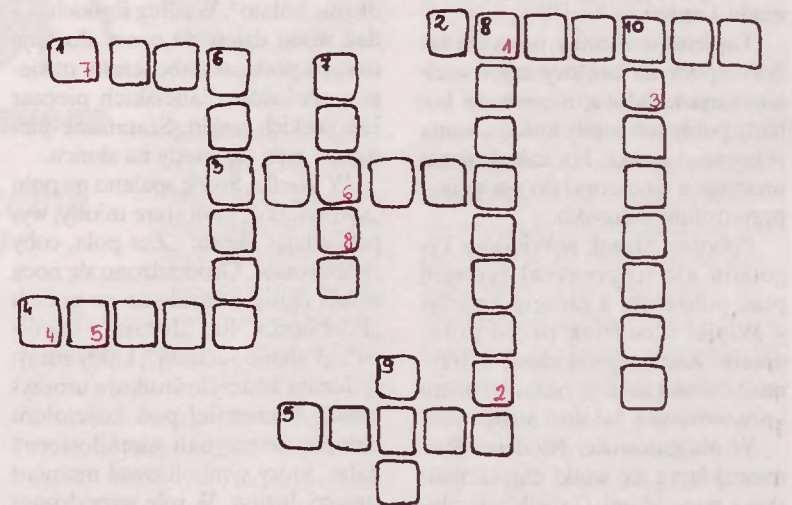
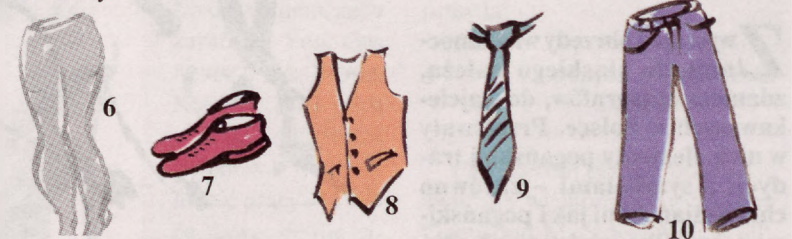
Od redakcji: Karolinko, Kamilku, w naszej redakcji czeka na Was nagroda.

Do the crossword:

Across:



Vertically:



Wath do you have in your
one yellow skirt
one little shirt
two pairs of shoes
and my favourite pink blouse

AF

Kuchnia Pani Amalii



Potrzebne jest nam:

- 60 dkg mąki
- 30 dkg margaryny (lub sadła)
- 30 dkg cukru
- 2 torebki cukru waniliowego
- 3 jajka

OZDOBNE MAZURKI NA ŚWIĘTA

przepis na 1 blaszkę z elektrycznego pieca

- 1 szklanka mleka
- 2 male łyżeczki sody

Wszystkie produkty trzeba wyrobić. Ciasto ucierać w misce, a jajka wrzucać pojedynczo. Potem ciasto rozwałkować na blaszce i piec 30 minut w cieple 190 stopni.

Potrzeba nam jeszcze tylko:

- marmolada
- orzechy lub migdały
- kokos
- polewa czekoladowa

Zaraz po upieczeniu pokroić ciasto w kostki (wielkości ok. 6 cm na 6 cm). Każdą kostkę (kwadracik) przekroić i posmarować środek

oraz boki marmoladą. Górę ciastek polać polewą czekoladową, posypać orzechami lub migdałami (można układać wzorki, kwiatki). A boki kwadracików już posmarowane marmoladą trzaba obsypać kokosem lub okruchami ciasta tak żeby się przykleiły. I takie mazurki są bardzo smaczne i długo utrzymują świeżość.

Mazurki są dobre także kakaowe (wtedy do ciasta dodajemy 2 stołowe łyżki kakao, a na kakaowe ciasto można na górę zamiast polewy dać biały lukier)

Koszt: ok. 7 – 9 zł

Smacznego!

Jak te mody sie zmiyniajom

Dziwiejcie sie, jak to mody ciyn-giym sie zmiyniajom roz sie taki, a roz inksze lonty podobajom.

Moja starka mi godali, że jak dziolchom byli jedna kiecka yno mieli i dycko nosili. Starzik, jak byli karlusym-modne huty były i galoty"zechcingery" chłopcy tyż nosili. A jak mama była dziywkom sama klajdy szyła w pasie ciynki, spodkiym szyrze – tako moda była.

W rokach szejdziesiontych, jak były hipisy zaczyni być modne wyir-

chym ciynki dżinsy, a spodkiym szyroki i włosy kudłate, a koszule w piski, abo blank ciapate. Jak jo była dziolchom, to wszyscy sie śmioli, jak miał kierny długie galoty do zoli. Miały być ku kostkom i wąski u spodku, modne były westy z kapsami w pojstrzodku.

Terozki som modne „dzwony”, sagi łydki i kiecki, co widać w nich całe polzidki.

I ktoż by to nastyk za tymi modami i zmiynioł styjce lonty i robiuł se prani. Jak kierny je szwoczkom, to

jeszcze do rada i szyje se klajdy taki na parada. A inkszym bych na to tak zrobić radziła, coby im z geltasze dużo nity ubył: Dzieckom kupić szare i ciymne galoty, to nity bydzie z praniym za dużo roboty. Dziolsze krotko kiecka- wyndzie sztofu mało, synkowi galotki z tego co zostało.

Jak chłop ancug kupi, mo go do pyndzyje, babie kupić mantel, co klajd stary skryje. A starce zopaska fleki zatuszuje, starzik zajś niech westom przykryć ich spróguje.

I tak trzeba radzić jakoś se z modami i tak chned sie zmiyniom, obeirzicie sami.

E. Kuśka

Śląska Wielkanoc

Zwyczaj i obrzędy wielkanocne ludu śląskiego należą, zdaniem etnografów, do najciekawszych w Polsce. Przetrwwały w nich elementy pogańskiej tradycji a symbolami – zarówno chrześcijańskimi jak i pogańskimi – są jajko, zielona gałązka, woda i ogień.

Topienie marzanny, noszenie gaika rozpoczyna listę zwyczajów wielkanocnych. Odświętnie ubrane kobiety paliły lub topiły kukłę ubraną w kobiece szatki. Na zakończenie uroczystości wnoszono do wsi gaik – przystrojone drzewko.

Pobożny Ślązak w Wielkim Tygodniu nie rozpoczynał żadnych prac polowych, a zaczęte kończył w Wielki Czwartek przed południem. Zachowywał ciszę, zatrzymując nawet zegary, zasłaniał lustra i przywdziewał żałobny strój.

W obrzędowości Niedzieli Palmowej łączą się wątki chrześcijańskie z pogańskimi. Gałązki wierzbiny święcone w kościołach na pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy zapewniały dostatek i urodzaj, chroniły przed nieszczęściem. Polykano święcone bażki, „aby gar-



dło nie bolało”. Według śląskich podań w ten dzień złe moce słuchają mszy, a podczas nabożeństw otwierają czeluście diabelskich pieczar i zbójcekich jaskiń. Szatańskie pieńiądze palą się wtedy na słońcu.

W Wielką Środę spalano na polu „skrobaczki”, czyli stare miotły, wypowiadając słowa: „Żur pola, coby zboże rosło”. Gromadzono się nocą wokół ogniska i szukano po polach „Pónbuczka” lub „Jezusa w Ogrójcu”. „Palenie Judasza”, kukły zdradcy Jezusa kończyło śródowe uroczystości. Wcześniej pod kościołem chłopcy wszczynali niemilosierny hałas, który symbolizował moment śmierci Jezusa. W rolę wypędzonego ze świątyni Judasza wcielał się mężczyzna ubrany w czerwoną kamizelkę.

Na znak żałoby w Wielki Czwartek milkły wszystkie dzwony kościel-

ne, „na ten czas poszły do Rzymu” – mówiono. Słychać było tylko wszechobecny hałas ministranckich „klekotek”. Spożycie „zielonej zupy” czy „pośnej polewki” miało zapewnić zdrowie. Przesąd głosił, że czarownice i demony są wtedy szczególnie aktywne.

W Wielki Piątek dominowała woda. W nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek przemieniała się w wino lub w krew, kąpiel w źródłach czy strumykach miała cudowną moc – uzdrawiała i oczyszczała pod warunkiem, że dokonywała się przed wschodem słońca, w zupełnym milczeniu, a woda musiała płynąć z zachodu na wschód. W kościele przystrajano groby Chrystusa, czuwano przy nich, wystawiano warty. Odprawiano widowiska pasyjne.

Wielka Sobota to święcenie ognia przed kościołem lub na przykościel-

Kontynuując temat naszego poprzedniego spotkania, chciałbym dziś powiedzieć kilka słów o dyskopatii – jednej z najczęstszych przyczyn zespołów bólowych kręgosłupa.

Na początek jedno krótkie wyjaśnienie nieścisłości terminologicznej, często pojawiającej się w rozmowach z pacjentami – dyskopatia a rwa kulszowa.

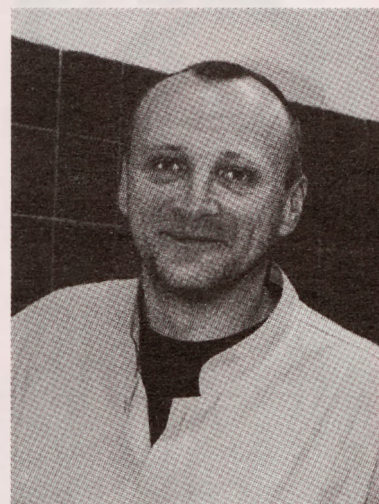
Dyskopatia jest nazwą jednostki chorobowej, oznaczającej patologię krążka międzykręgowego na odpowiednim poziomie, natomiast termin „rwa kulszowa” oznacza ból (rwa) odczuwany w zakresie unerwienia nerwu kulszowego. Używając prostego porównania-to tak jak używanie zamiennie określenia „grypa” i „katar”- pierwszy oznacza chorobę, drugi jeden z jej objawów.

Dyskopatia może wystąpić w każdym odcinku kręgosłupa, gdzie pomiędzy trzonami kręgów znajduje się krążek międzykręgowy, a więc od poziomu C2/C3 do L5/S1. Najczęściej występuje w odcinku szyjnym lub lędźwiowym. Spowodowane jest to największym zakresem ruchomości w tych odcinkach kręgosłupa. Stopniowa degeneracja / odwodnienie/ krążka międzykręgowego, który traci swoją właściwość „przegubu kulowego” a w skrajnych przypadkach przesuwa się (wypada) poza przestrzeń międzytrzonową i uciska na korzenie rdzeniowe objawia się bólem i ubytkami neurologicznymi.

wej lub rezonansu magnetycznego zajętego odcinka kręgosłupa.

Jak leczyć dyskopatię?

W pierwszym etapie to leczenie farmakologiczno-rehabilitacyjne. W przypadku nieskuteczności należy rozważyć leczenie operacyjne – odsłonięcie zajętego odcinka kręgosłupa i usunięcie zwyrodniałego jądra miażdżystego, zarówno w części uciskającej na elementy nerwowe jak i w części pozostającej w przestrzeni międzytrzon-



wej. W uzasadnionych przypadkach należy ustabilizować operowany odcinek kręgosłupa, nie zawsze jest to konieczne. Stale rozwijający się przemysł medyczny produkuje coraz nowsze urządzenia operacyjne, co powoduje po-

Kręgosłup-dyskopatla

W pierwszym etapie choroby występują bóle w zajęтым odcinku kręgosłupa i ograniczona jest jego ruchomość. Następnie dołączają się bóle promieniujące w unerwienie zajętego korzenia. Najczęściej choroba dotyczy dolnych krążków odcinka lędźwiowego, poziomu L4/L5 lub L5/S1, korzenie te tworzą właśnie nerw kulszowy, dlatego najczęstszym objawem dyskopatii jest omawiana wcześniej rwa kulszowa.

Rozpoznanie dyskopatii stawia się w oparciu o wywiad od chorego, wynik badania neurologicznego oraz wynik badań dodatkowych: zdjęć RTG, tomografii komputer-

wstawanie nowych metod leczenia operacyjnego dyskopatii. Są to aparaty do niszczenia chemicznego krążka międzykręgowego (chemonukleolizy), termicznego, jak również metody endoskopowej operacji dyskopatii. Powstają także implanty (wszczepy) mające zastąpić usunięte jądro miażdżyste. Chciałbym jednak podkreślić, że metody te zastosować można tylko do bardzo szczególnych postaci dyskopatii, a ich długotrwała skuteczność jest na razie trudna do oceny ze względu na zbyt krótki czas ich stosowania.

Dr n. med. Tomasz Wysokiński

nym cmentarzu. Poświęconą wodą kropiono pola, obejścia i domostwa. Z namaszeniem wypijano jej trochę, a przez następny rok uzupełniano nią domowe kroielniczki, „żygnoczki” zawieszane w kuchni.

Na Śląsku zwyczaj święcenia wielkanocnych potraw praktykowali jedynie Polacy. Bochenki pszenne-go chleba, wędzonka, chrzan, jajka, sól i wino były święconym. „Kroszonki”, czyli jajka misternie zdobione, barwiono w łupinach cebuli, w korze dębu lub brzozy. Gospodynie piekły kołacz, babki, murzynki oraz, w specjalnej formie, baranki. Uwieńczeniem całego dnia była rodzinna kolacja.

W Niedzielę Wielkanocną wielu gospodarzy wychodziło w pole przed wschodem słońca, by na jego tarczy zobaczyć twarz Zbawiciela. Na śniadanie spożywano jedynie poświęcone potrawy, resztki palono lub dodawano do paszy zwierząt – nic nie mogło się zmarnować. Wpływ niemieckich w tradycjach śląskich należy doszukiwać się w „importowanym zajączku” czy w słyn-

nej konnej procesji, w niedzielę wielkanocną w podraciborskich Pietrowicach Wielkich.

Poniedziałek Wielkanocny kojarzony jest ze śmigusem – dyngusem. Dzień bez podniosłej powagi liturgicznej, towarzyszącej misteriom wielkanocnym. Obalewanie wodą miało charakter magiczny. Dziewczyna obłana a potem wysuszona „karwaczem”, miała zapewnić zdrowie i rychły ślub. Na Śląsku Cieszyńskim w wesołym korowodzie obnoszono po wsiach świąteczny gaik. Chłopcy chodzili z kogutkiem „kokołkiem”, otrzymując od gospodarzy kawałki ciasta i groszowe datki.

O śląskich zwyczajach i obrzędach wielkanocnych można dziś mówić już tylko w czasie przeszłym. Zaczęły zanikać w połowie ubiegłego wieku pod wpływem procesów migracyjnych i przyspieszonej industrializacji Górnego Śląska. Ocalała głęboka religijność tego ludu, który trwając przy wierze katolickiej, pozostawał wier-ny swym polskim korzeniom.

Jarosław Mrozkiewicz



SZKOŁA DOBRYCH MANIER PROFESORA MICHAŁA IWASZKIEWICZA

Gdy kobieta jest szefem

Życie się sfeminizowało. Czy w związku z tym kobiety w pracy należy traktować tak jak mężczyzn?

- Kobiety są wszechobecne w naszym życiu społecznym, publicznym, praktycznie w każdym zawodzie. To jest nie tylko rezultat feminizacji, ale pewien naturalny proces zachodzący na całym świecie. Była premierem pani Thacher, była pani Suchocka. Aktualnie kobieta jest na przykład premierem Finlandii. Kobietami są aktywne królowe. Nie można mówić, że na najwyższym szczeblu nie ma kobiet. Natomiast w Polsce sprawa jest ciągle traktowana tradycyjnie. Mówi się o równouprawnieniu kobiet, ale nie zawsze się to w praktyce czuje. Są pewne elementy, o których warto powiedzieć. Kobieta na stanowisku to przede wszystkim osoba na

stanowisku, a dopiero potem kobieta. W kategoriach awansu decydować powinien profesjonalizm. Kobieta na stanowisku jest znakomitym profesjonalistą, a dopiero w drugiej kolejności kobietą. Nie wszyscy o tym pamiętają.

Co to oznacza w praktyce?

- Przede wszystkim, że w zakładzie pracy niedopuszczalne jest całowanie w rękę. To w świecie nieprzyjęte. Dotyczy to nie tylko szefów, ale i koleżanek. Zupełnie niedopuszczalne jest stosowanie przez mężczyzn, którzy w ten sposób chcą podkreślić swoją inność mówienie do kobiety – kochanie lub słońce. To świadczy o braku kultury. Jest spadkiem po tak zwanej „wojnie płci”. Bardzo istotny jest też solidaryzm kobiecy, który nie wiąże się z zajmowanym stanowiskiem. To naturalny odruch. Obrona przed niegrzecznym traktowaniem przez kolegów. Elementy te nie powinny mieć żadnego wpływu na karierę. Istotną sprawą jest zmiana obyczajów w biznesie. Uważa się, że im więcej pojawia się kobiet w biznesie, tym bardziej łagodzą się obyczaje.

Dlaczego?

- Bo uważa się, że mężczyźni w obecności kobiet, nawet jeśli nie są pełni galanterii i dobrego wychowania, starają się tworzyć pozory.

Czy z kobietami negocjuje się łatwiej?

- Niekoniecznie, wręcz odwrotnie. Kobiety są przemyślane i stanowcze. To właśnie jest profesjonalizm. Tu cenna uwaga dla nas mężczyzn. Kobiety mają świadomość, że ich wdzięk jest ich bronią. Obojętnie na jakim szczeblu w hierarchii firmy kobieta się znajduje, doskonale o tym wie. My też powinniśmy o tym wiedzieć. Kobieta doskonale wykorzystująca swoje umiejętności wie, że wdzięk jest bronią niebezpieczną. Nadużywanie go może doprowadzić do wręcz odwrotnych skutków.

Rozmawiał: Marek Zaradniak

Wystawa w Bibliotece

10 kwietnia o godz. 17.30 biblioteczna galeria „Pod Sową” i Jarosław Gilga zapraszają jastrzębian na uroczyste otwarcie swojej wystawy fotograficznej pt. „Grecja w obiektywie”. Wysta-

wa zorganizowana w ramach realizacji projektu Europejskie Oblicza Kultury jest jednym z punktów programu DNIA GRECKIEGO w bibliotece i przedstawia malownicze zakątki Grecji.

Dzień łasucha

Halo, halo zapraszamy, Miłych Gości witamy! Najpierw barszczyk na rozgrzewkę, potem wajce w pysznym sosie. A gdy znajdziesz jeszcze miejsce w brzuchu, skus się na kanapki, miły zuchu! – takimi słowami uczniowie Zespołu Szkół Specjal-

i opiekunami przygotowali prawdziwe polskie i czeskie rarytasy. Pięknie zastawione stoły ugięły się od potraw. Były knedle, „rybny salad”, bigos i łazanki. Młodzi jastrzębianie zaprosili również do wspólnego biesiadowania swoich kolegów i koleżanki z Karwiny.



nych przywitali gości, którzy przyszli razem z nimi świętować w tym tak bardzo „smacznym” dniu... Dzieciaki wspólnie z rodzicami

W tym roku na zakup potrzebnych produktów szkoła otrzymała dofinansowanie unijne w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński. **AB**

5 i 6 kwietnia hala „Omega” przypominała parkiet królewskiego balu

Wytańczyli mistrzostwo

Barwność sukien, błyszczące stroje, różnorodne fryzury zachwyciły chyba każdą osobę siedzącą na widowni. Turniej Tańca o Mistrzostwo i Puchar Okręgu Śląskiego przyciągnął liczną widownię. Bo było na co patrzeć...

Do turnieju zgłosiło się ponad 300 par, które bez wytchnienia tańczyły przez dwa dni. Tym sposobem zwycięstwo w mistrzostwach wywalczyli:

w kategorii 12 – 13 lat (taniec standardowy oraz latynoamerykański)

I miejsce: Paweł Stachurski, Paulina Dąbek („A+S” Częstochowa)

w kategorii 14 – 15 lat LATIN

I miejsce: Szymon Parzniewski, Julita Więcek („Szok” Gliwice)

w kategorii pow. 15 lat LATIN

Mistrz Okręgu: Wojciech Wolinowski, Aleksandra Kulczycka („Marengo” Gliwice)

w kategorii 14-15 lat STANDARD

I Miejsce: Patryk Chrost, Magdalena Marycz („Flamenco” Zabrze)

w kategorii pow. 15 lat STANDARD

Mistrz Okręgu: Krzysztof Musioł, Katarzyna Kozłowska („Fiesta” Gliwice)

Turniej o Puchar Okręgu Śląskiego w Tańcach Towarzyskich odbywał się we wszystkich kategoriach wiekowych i klasach tanecznych. Michałowi Miech i Agnieszce Gilga

parze z Jastrzębskiego Centrum Tanecznego przypadł puchar w kategorii 12 – 13 lat (klasa D). To także oni otrzymali w tym turnieju wyższą klasę taneczną. Gratulujemy!

Organizatorami turnieju byli: Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu Zdroju, Zarząd Okręgu Śląskiego Polskiego Towarzystwa Tanecznego oraz Jastrzębskie Centrum Taneczne działające przy MOK w Jastrzębiu Zdroju.



Pary bez wytchnienia tańczyły przez dwa dni



Zwycięzcy nie ukrywali radości

Kilka dni temu Trójka skończyła 41 lat. Piękny wiek! A ile wspomnień. „Ile razem dróg przebytych, ile ścieżek przedeptanych”.

Kiedy byłem małym chłopcem, zakochałem się w radiu. Było dla mnie magią, teatrem wyobraźni. Po nocach mi się śniło, że tam pracuję. Chodziłem po lesie i w myślach układałem audycje. Nikt o tym nie wiedział. Najpierw słuchałem Jedynki, bo tam była audycja „Popołudnie z młodością”. Codziennie po szkole... W soboty była Lista Przebojów „Studia Rytm”. Kiedy zacząłem jej słuchać, prezerentem był jeszcze Andrzej Turski, ale zaraz potem jego miejsce zajął Piotr Kaczkowski. Co tydzień wysyłałem kartki pocztowe z moimi ulubionymi piosenkami. Kochałem się wtedy w Halinie Frąckowiak. Był początek lat 70. Zaraz potem, gdy Trójka zaczęła już docierać do „małych miasteczek, wsi i osiedli”, odkryłem to radio i ja. Tam były „Mini Max”, „Muzykalny detektyw”, „Codzien-

nie powieść w wydaniu dźwiękowym”... Ramówkę znałem na pamięć. Radio było moim oknem na świat. Prezenterzy – dobrymi znajomymi, choć nie wiedziałem jak wyglądają. Do „Muzycznej poczty UKF” czyli do Piotra dzwoniłem, żeby zamówić Yes, Genesis, Pink Floyd. Kiedy w 1982 roku



**Niedźwiedź
dla
Jastrzębia
Zdroju**

zdarzyło się, że los podarował mi możliwość pracy w Trójce, nawet się nie zastanawiałem. Spełniało się moje największe marzenie. Zostałem Panem Markiem z Listy Trójki. Tak z dnia na dzień... Za kilka dni nasza lista skończy 21 lat. Będzie świętowanie i koncert Perfectu w Studiu imienia Agnieszki Osieckiej. Kiedy to minęło? A tego to akurat nie wiem. Czas płynie szybko, coraz szybciej. Proszę o tym pamiętać i korzystać z życia – mamy tylko to jedno (bardzo lubię piosenkę „You Only Live Twice”, czyli „żyjesz tylko 2 razy”... pomarzyć dobra rzecz). Jestem szczęściarzem. Robię to, co

lubię. Praca to moje hobby. Nie zawsze jest niedziela, ale nikt tego nie obiecywał! Lubię zwykłe, szare dni. Lubiłem wstawać o 4.30 na poranną audycję „Zapraszamy do Trójki”, lubiłem być „Nocnym Markiem”, choć jestem raczej śpiochem. Dla miłości można zrobić wszystko. Oj, to prawda!

Marek Niedźwiecki

PS Polecam płytę! Pod koniec kwietnia wychodzi nowy album Fleetwood Mac „Say You Will”. Na taką płytę czekałem od czasu wydania „Tango In The Night” w 1987 roku! Stevie Nicks i Lindsey Buckingham (kiedyś małżeństwo) znowu razem. Nie udało im się namówić do współpracy Christine McVie (to by już była pełnia szczęścia...!), ale i tak nie jest źle. Prawie 80 minut nowej muzyki, która brzmi jak dobre Radio Kalifornia. Sheryl Crow gościnnie w chórkach i na gitarze, 18 piosenek, a wśród nich kilka potencjalnych hitów, na czele z „Peaches” i tytułowym „Say You Will”. No i najważniejsze. Nowy Fleetwood Mac to wcale nie „przeboje z myszką”. To nowocześnie zrealizowany album, którego dobrze się słucha.

W tym numerze kolumna realizowana jest przez Kluby Rady Miasta

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za wydrukowaną treść.

Klub Radnych Jastrzębskie Forum Samorządowe

W marcu Jastrzębskie Forum Samorządowe dokonało podsumowania swoich działań za 2002 rok. Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia liczące 56 członków dokonało zmian w składzie Zarządu Stowarzyszenia oraz Komisji Rewizyjnej. Przyjęte zostało sprawozdanie finansowe za rok 2002 oraz udzielono absolutorium Zarządowi.

Sprawozdanie z działalności przedstawił prezes Stowarzyszenia Janusz Ogiegło, w którym dokonał oceny zarówno przygotowania jak i samych wyborów samorządowych w roku ubiegłym. Sam wynik wyborów oceniono pozytywnie. Pięciu członków uzyskało zaufanie mieszkańców i mandat radnego. Obecnie jednak w skład Klubu Radnych JFS wchodzi 4 radnych.

Zadanie jakie wytyczono sobie na rok 2003 to przede wszystkim realizacja celów statutowych Stowarzyszenia, ale i nie tylko. Stowarzyszenie na stałe obejmuje opieką ochronki przy parafiach Miłosierdzia Bożego i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Poza tym aktywnie uczestniczyć będzie w akcjach charytatywnych organizowanych przez jego członków.

Obejmuje także patronat w obchodach Roku Niepełnosprawnych Fundacji „Sprawni Inaczej” przy Domu Nauki i Rehabilitacji w Jastrzębiu Zdroju.

Jastrzębskie Forum Samorządowe organizować będzie cykliczne spotka-

nia z ludźmi biznesu i przedsiębiorcami z terenu miasta oraz parlamentarzystami z naszego okręgu.

W okresie wakacji wspomagać będziemy akcje wypoczynku dzieci i młodzieży pozostających w mieście.

Radni Jastrzębskiego Forum Samorządowego biorą czynny udział w każdej sesji Rady Miasta, zwracając uwagę na wiele spraw, które łączą się z oszczędnościami w budżecie miasta.

I tak w lutym zgłosili wniosek dotyczący wizytówek dla radnych, wyjaśniając, że średnia dieta radnego 1400 zł pozwoli każdemu radnemu osobiście przygotować sobie wizytówki, a tym samym w budżecie miasta zaoszczędzi się 5500 zł.

Kolejny wniosek dotyczył wyjazdowego szkolenia radnych i wybranych pracowników Urzędu Miasta do Ustronia. Gdyby takie spotkanie odbyło się w Jastrzębiu miasto zaoszczędziłoby także znaczną kwotę pieniędzy.

W marcu br. Klub Radnych JFS złożył wniosek o zmniejszenie diet radnych o 10% w stosunku do planowanej. Gdyby ten wniosek przeszedł, w kadencji radnych 2002 – 2006 oszczędność budżetu wyniosłaby 150 tys. zł. Niestety, ani radni ze Wspólnoty Samorządowej, ani z Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie poparli tego wniosku.

Nasz Klub Radnych wie, gdzie można zaoszczędzić pieniądze, ale potrzebna jest jeszcze dobra wola pozostałej części rady Miasta.

Zainteresowanych, którzy chcą się z nami spotkać i rozmawiać o sprawach mieszkańców, zapraszamy do swojej siedziby przy ul. 1 Maja 22 (I piętro) we wtorki godz. od 16.00 do 18.00, w środy w godz. od 10.00 do 13.00 i czwartki od 16.00 do 18.00. W tych godzinach czynnych jest również telefon 47 52 658.

Klub Radnych Wspólnota Samorządowa

Rozważania o Unii

U schyłku swojej błyskotliwej działalności politycznej, charyzmatyczny przywódca chłopstwa polskiego – prezes Jarosław Kalinowski, wiedząc jak ważną rolę spełniają hasła, wymyślił jedno i trzyma się go kurczowo, jak jego pradziad kosy. Brzmi ono: „Niech by ugor, byle nasz, polski”. Jednak nowe czasy mają swoje prawa.

Otwórz oczy i patrz – wytych słuch i słuchaj. Naucz się myśleć i żyć od nowa. Takie przesłanie zdaje się nieść nadchodząca epoka. Jeśli teraz tego nie zaczniemy robić, to już nie zrozumiemy przemian, jakie zachodzą w Europie.

Runął mur berliński, który dzielił Europę. Z której była ta „be”, a z której „cacy”? Sami musimy odpowiedzieć sobie na to pytanie. Stworzyła się szansa dla Polski, aby nigdy więcej nie powstał mur, który będzie nas dzielił od Europy. Biorąc pod uwagę, że Czesi, Słowacy, Węgrzy są zdecydowani na integrację z Unią, kraje skandynawskie już tam są, jaka droga nam zostaje? Białoruś? Ukraina?? Ewentualnie izolacja (Kuba)... Kto będzie chciał w takiej Polsce mieszkać. Jesteśmy w Europie, od nas zależy przyszłość kraju. Pójdziemy z Unią lub zatrzymamy się w miejscu. Najgorsze, co nas po wejściu do Unii spotkać, może to zbyt wielkie oczekiwanie. Tak w 1989 roku oczekiwaliśmy cudów go-

spodarczych (druga Japonia) i wolnościowych to teraz słychać tęskne głosy „wróć komunizm”. Wielkie nadzieje mogą przerodzić się w wielką frustrację. Samo wstąpienie nie uczyni naszego życia lepszym finansowo i gospodarczo. Tak jak nasze drogi nie odpowiadają już standardom Unii, tak cała infrastruktura gospodarczo-społeczna nie spełnia podstawowych warunków. Środki finansowe, jakie Unia zamierza dla nas przeznaczyć (tylko w latach 2004-2006 ma to być 14 miliardów euro), pozwolą na przynajmniej częściowe odrobienie zapaści cywilizacyjnej. Decydując się na trudny proces dostosowawczy, możemy liczyć, że efekty członkostwa przewyższą ponoszone teraz koszty. Przystąpienie do Unii niesie wiele korzyści i udogodnień m.in. nowe technologie, lepsze i skuteczniejsze prawo, wyrównanie standardów w ochronie zdrowia, edukacji i pracy. Doświadczenia samorządowców krajów, które wstąpiły do Unii, pokazują, że nasze członkostwo to nie tylko koszty, ale i korzyści. Doświadczamy tego już teraz. Przynależność naszego miasta do Euroregionu Śląsk Cieszyński daje nam korzyści w postaci: współpracy w zakresie rozwoju połączeń komunikacyjnych, ochrony środowiska, współpracy gospodarczej, wspólnej działalności kulturalnej. Z programu PHARE, który jest głównym narzędziem przygotowującym Europę Środkową i Wschodnią do członkostwa w Unii Europejskiej, Jastrzębie Zdrój otrzymało środki pomocowe na rozbudowę i modernizację infrastruktury. Szanowni mieszkańcy, 8 czerwca 2003 r. to dzień naszego głosowania w sprawie naszego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Decyzja podjęta w tym dniu jest decyzją o Polsce, o jej miejscu na gospodarczej, społecznej i politycznej mapie świata, o tym jakie są szanse przed Polakami.

Klub Radnych SLD Flesz SLD

8 marca poseł Tadeusz Motowidło gościł na uroczystym zebraniu sprawozdawczo – wyborczym Koła Gospodyń Wiejskich Jastrzębie Górne

Poseł Tadeusz Motowidło 18.03 wziął udział w posiedzeniu prezydium Rady POZZ Województwa Śląskiego, które poświęcone było II Śląskiemu Zjazdowi SLD w województwie.

W dniu 22 marca, poseł Tadeusz Motowidło, Marian Jarosz, Sławomir Lis Przewodniczący SLD w Jastrzębiu i Jarosław Ligas zostali wybrani do Śląskiej Rady Wojewódzkiej SLD.

3 Marca odbyło się spotkanie posła Tadeusza Motowidło z zarządem Automobilklubu Śląskiego w sprawie ewentualnego Rajdu Śląskiego na terenie naszego miasta, który zaliczany jest do klasyfikacji generalnej.

Marian Jarosz, członek zarządu Województwa Śląskiego, radny Sejmiku wziął udział w spotkaniu, które dotyczyło samorządowego programu łagodzenia skutków restrukturyzacji w górnictwie.

Kolejnym etapem prac nad projektem „Programu łagodzenia w regionie śląskim skutków restrukturyzacji zatrudnienia w górnictwie węgla kamiennego”, jest cykl pięciu spotkań konsultacyjnych. Zarząd Województwa zaprosił na nie przedstawicieli regionalnych środowisk opiniotwórczych oraz przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki. Spotkania odbyły się w dniach 31 marca – 2 kwietnia z udziałem:

- starostów powiatów ziemskich Województwa Śląskiego,
- przedstawicieli regionalnych samorządów gospodarczych i prywatnych przedsiębiorców,
- prezydentów, burmistrzów i wójtów gmin górniczych,
- przedstawicieli regionalnych struktur związkowych (2 spotkania).

LIGA POLSKICH RODZIN

Informujemy, że w siedzibie LPR przy ul. Mazowieckiej 2 (budynek po byłym PKO), od poniedziałku do piątku w godzinach od 14:30 do 16:00 pełnione są dyżury.

W pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godz. od 9:00 do 11:00 dyżur będzie pełnił radny LPR Mirosław Swatek.

Serdecznie zapraszamy

INFORMATOR KULTURALNY

co w kwietniu...

GALERIA EPICENTRUM

wystawa grafiki komputerowej Leszka Zbijowskiego

GALERIA HARJAN

wystawa haftu artystycznego oraz grafiki

GALERIA „POD SOWĄ”

wystawa „Grecja w obiektywie”

GALERIA HISTORII MIASTA

wystawa „Jastrzębskie kolekcje”

GALERIA CIASNA

wystawa „Ex librisy”

Kino „Centrum”

MAŁA SALA

Od 11 do 13 kwietnia
NOC NA ZIEMI, godz. 18:00, prod. USA, 10 zł.

TRUPOSZ, godz. 20:30, prod. USA, 10 zł.

DUŻA SALA

Od 11 do 17 kwietnia
BUT MANITOU, godz. 15:30, prod. Niemcy, 12 zł.

WASABI-HUBERT ZAWODOWIEC, godz. 17:30, prod. Francja/Japonia, 12 zł.

SOLARIS, godz. 19:15 i 21:00, prod. USA, 12 zł.

Od 18 do 24 kwietnia
DWA TYGODNIE
NA MIŁOŚĆ, godz. 16:00, prod. USA, 12 zł.

ZŁAP MNIE, JEŚLI POTRAFISZ, godz. 18:00 i 20:30, prod. USA, 12 zł.

20 kwietnia kino nieczynne

Od 25 kwietnia do 1 maja
SHOW, godz. 16:30, prod. Polska, 12 zł

POROZMAWIAJ Z NIĄ, godz. 19:00, prod. Hiszpania, 12 zł.

CHICAGO, godz. 21:00, prod. USA, 12 zł.

Parafia św. Katarzyny
ul. Pszczyńska 128 b, 44-335 Jastrzębie Zdrój
„Dla hospicjum domowego”
PKO BP o/ Jastrzębie Zdrój 102 02560- 44929-270-1

Które gimnazjum?

Rodzice i uczniowie klas VI! Macie dylemat, które gimnazjum wybrać? Może Gimnazjum nr 10? Czy warto? Osądźcie sami!

- Oferujemy Wam:
- wysoki poziom nauczania
 - wykwalifikowaną, pracującą nowatorskimi metodami kadrę pedagogiczną
 - naukę tańca towarzyskiego w ramach godzin lekcyjnych
 - do wyboru dwa języki obce: angielski lub niemiecki
 - ponad 20 bezpłatnych kółek zainteresowań m.in. tańca nowoczesnego, teatralne, szkolna gazeta
 - zajęcia sportowe na dużej, dobrze wyposażonej sali gimnastycznej
 - wiele „szalonych” i ciekawych imprez szkolnych
 - miłą, prawie rodzinną atmosferę
 - i to, co najważniejsze – bezpieczeństwo; posiadamy monitoring (10 kamer)

RODZICE, NASZA SZKOŁA JEST WASZA I DLA WASZYCH DZIECI, STOI DLA UCZNIÓW OTWOREM PRZEZ CAŁY DZIEŃ.

U NAS NIE MOŻNA SIĘ NUŻDZIĆ!

GIMNAZJUM nr 10
Ul. PIASTÓW 15
TEL/FAX 47 – 51 – 501

Konkurs na godło

1. Ogłasza się konkurs na godło UKS Pionier Jastrzębie
2. Każdy może być uczestnikiem konkursu
3. Projekty mają przedstawiać tylko i wyłącznie logo klubu UKS Pionier Jastrzębie
4. Projekty należy wykonać w formie zapisu elektronicznego (GIF, JPG) na dyskietce i wydruk na formacie A-4
5. Treść projektu winna kojarzyć się z szachami oraz klubem UKS Pionier Jastrzębie
6. Zamknięte koperty zawierające projekt logo na dyskietce z zapisem i jednym egzemplarzem wydruku na papierze formatu A-4 należy składać do rąk osoby upoważnionej. Autor podpisuje się w formie zapisu elektronicznego
7. Osobą uprawnioną do odbioru prac jest pani Renata Adamczuk, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Mazurskiej, która będzie przyjmowała zamknięte koperty w budynku szkoły, w terminie 24.03-30.04.2003 r. w godz. 13:30-15:00, tel. 0608366291
8. Otwarcie kopert i rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 5 maja br.
9. Nagroda w formie bonu towarowego o wartości 100 zł zostanie wręczona podczas turnieju międzynarodowego w czerwcu br.

Zespół Szkół Specjalnych nr 2 przy ul. Szkolnej 1 zaprasza na comiesięczną, bezpłatną akcję w ramach Europejskiego Roku Niepełnosprawnych. Akcja polega na **bezpłatnym** diagnozowaniu zaburzeń rozwojowych występujących u dzieci. W działaniach tych bierze udział liczny, wykwalifikowany zespół pracowników (logopeda, pedagog specjalny, psycholog kliniczny i rozwojowy, surdopedagog). Badania odbywać się będą w każdy ostatni piątek miesiąca. Prosimy o telefoniczną rejestrację dzieci w godz. 8.00-12.00 pod nr tel. 4719-051

DYŻURY APTEK:

Stały dyżur pełni apteka przy ul. Harcerskiej, nr tel. 4719 – 122

TELEFONY AWARYJNE:

Pogotowie ratunkowe

tel. 999 lub 4713 – 254 lub 4719 – 060

Izba przyjęć

Wojewódzkiego Szpitala

Specjalistycznego nr 2, tel. 4784 – 301, lub 4784 - 307

Policja,

tel. 997 lub 4737 – 555

Straż pożarna,

tel. 998 lub 4759 – 500

Straż miejska,

tel. 986 lub 4718 – 488

Informacja miejska,

tel. 4785 – 211

Pogotowie energetyczne

(czynne całą dobę), tel. 991

Pogotowie dźwigowe,

tel. 4710 – 906

Pogotowie gazowe,

4710 – 981 lub 4711 - 358

Telefon zaufania

codzień od 18.00 - 22.00

4717 – 878

Obwieszczenie Prezydenta Miasta Jastrzębie Zdrój

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst z 1999r. Dz. U. Nr 15 poz. 139 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Rady Miasta Jastrzębie Zdrój z dnia 20 marca 2003 roku o numerze UCHWAŁA Nr VII/137/2003 Prezydent Miasta Jastrzębie Zdrój zawiadamia o przystąpieniu do sporządzania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w *jednostce bilansowej* – Centrum. Szczegółowo przebieg granic został zaznaczony na załączniku graficznym.

Obszar objęty opracowaniem Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Jastrzębie Zdrój został określony w następujący sposób:

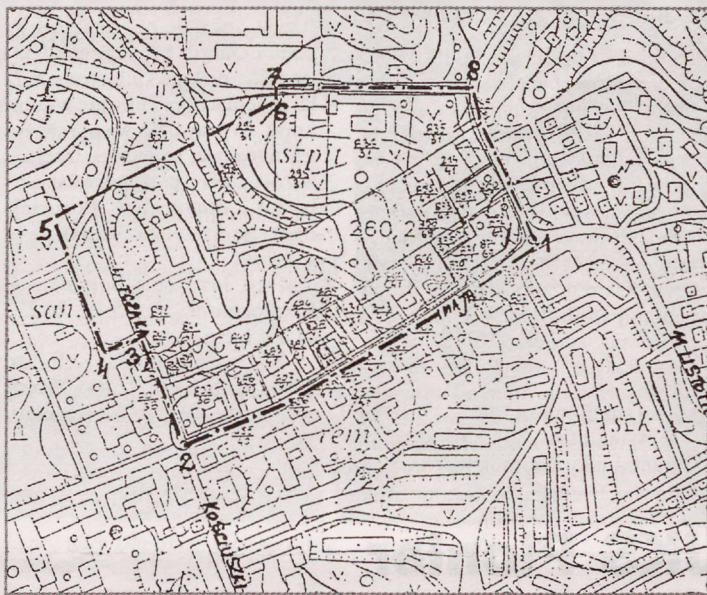
Granica obszaru objęta opracowaniem Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Jastrzębie Zdrój rozpoczyna się od punktu 1 leżącego na przecięciu się ulicy Zdrojowej i ulicy 1 Maja. Z punktu 1 granica opracowanie biegnie wzdłuż ulicy 1 Maja w kierunku zachodnim do punktu 2 leżącego na przecięciu się ulicy Witczaka i ulicy 1 Maja. Z punktu 2 granica opracowanie biegnie wzdłuż ulicy Witczaka w kierunku północnym do punktu 3, będącego północno-zachodnim wierzchołkiem dz. 683/77. Z punktu 3 granica opracowania biegnie w kierunku zachodnim wzdłuż południowej granicy dz. 824/19 do punktu 4 będącego południowo-zachodnim wierzchołkiem dz. 824/19 skąd biegnie w kierunku północnym wzdłuż zachodniej granicy dz. 824/19 i jej przedłużenia do punktu 5 leżącego na południowej granicy dz. 877/19. Z punktu 5 granica opracowania biegnie w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż północnej granicy dz. 852/41 i jej przedłużenia do punktu 6 będącego zarazem wierzchołkiem numer 7 terenu określonego w uchwale Nr XXXVII/978/2001 z dnia 29 grudnia 2001 roku Rady Miasta Jastrzębie Zdrój. Z punktu 6 granica opracowania biegnie w kierunku północnym do punktu 7 leżącego na ulicy Staszica a następnie w kierunku wschodnim wzdłuż ulicy Staszica do punktu 8. Z punktu 8 leżącego na skrzyżowaniu ulicy Zdrojowej i Staszica granica opracowania biegnie w kierunku południowym ulicy Zdrojowej do punktu 1.

Przedmiotem zmiany planu są:

- 1) przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania,
- 2) linie rozgraniczające ulice, place oraz drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi, a także tereny niezbędne do wytyczania ścieżek rowerowych,
- 3) tereny przeznaczone dla realizacji celów publicznych oraz linie rozgraniczające te tereny,
- 4) granice i zasady zagospodarowania terenów lub obiektów podlegających ochronie,
- 5) zasady obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linie rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
- 6) lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów, a także maksymalne lub minimalne wskaźniki intensywności zabudowy,
- 7) zasady i warunki podziału terenów na działki budowlane,
- 8) tymczasowe sposoby zagospodarowania, urządzania oraz użytkowania terenu,
- 9) granice obszarów zorganizowanej działalności inwestycyjnej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w terminie do dnia 2003.05.22 na adres: Urząd Miasta Jastrzębie Zdrój, aleja Piłsudskiego 60, 44335 Jastrzębie Zdrój. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

**Prezydent Miasta
Marian Janecki**



Obwieszczenie Prezydenta Miasta Jastrzębie Zdrój

Zgodnie z art. 18. ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 07 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz. U. Z 1999 roku Nr 15, poz. 139 z późniejszymi zmianami) Prezydent Miasta Jastrzębia Zdroju podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 2003 r. o godzinie 15,00 w sali 127 Urzędu Miasta w Jastrzębiu Zdroju aleja Piłsudskiego 60, odbędzie się sesja Rady Miasta, na której będą rozpatrywane projekty Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Jastrzębie Zdrój obejmujące następujące obszary:

w jednostce bilansowej Borynia dz. 409/21 przy ulicy Łakowej, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/961/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Borynia dz. 259/5 przy ulicy Świerkłańskiej, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/956/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Borynia, dz. 262/19 przy ulicy Plebiscytowej, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/959/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Bzie, dz. 872/271, 1062/271 przy ulicy Świerzeskiego, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/960/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Pochwacie, dz. 933/113, 935/113 przy ulicy Szybowej, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/958/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Ruptawa dz. 340/3, w pobliżu ulicy Wyzwolenia, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/967/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Ruptawa dz. 754/86, w pobliżu istniejącej linii kolejowej, wyznaczony w uchwale Nr XXXVII/952/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku,
w jednostce bilansowej Ruptawa w pobliżu ulicy Cieszyńskiej skrzyżowanie z ulicą Wyzwolenia, wyznaczony w uchwale Nr XXI/402/2000 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 27 maja 2000 roku,
w jednostce bilansowej Szeroka, dz. 513/13 w pobliżu ulicy Gagarina, wyznaczony w uchwale XXXVII/953/2001 RADY MIASTA JASTRZĘBIE ZDRÓJ z dnia 29 grudnia 2001 roku.

Prezydent Miasta Marian Janecki

Obwieszczenie

Na podstawie art.53 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku - Prawo ochrony środowiska (Dz.U.Nr 62, poz.627)

informuję,

że w publicznym dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie został zamieszczony wniosek o wydanie decyzji pozwolenia na budowę inwestycji pn:

Budowa sortowni odpadów komunalnych w Jastrzębiu Zdroju przy ul. Armii Krajowej

Inwestorem zadania jest : PROBAU ECO sp. z o.o.z siedzibą w Bielsku - Białej przy ul.Piekarskiej 130

W powyższej sprawie zainteresowane strony mogą składać wnioski i uwagi – w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia – w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Jastrzębie Zdrój, aleja Piłsudskiego 60 w pokoju 803 bud.C III piętro.

Prezydent Miasta Marian Janecki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art.53 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku - Prawo ochrony środowiska (Dz.U.Nr 62, poz.627)

informuję,

że w publicznym dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie został zamieszczony wniosek o wydanie decyzji pozwolenia na budowę inwestycji pn:

adaptacja istniejących obiektów budowlanych KWK „Moszczenica” na zakład produkcji nośników energetycznych systemu „Ragailier” przy ul. Armii Krajowej w Jastrzębiu Zdroju.

Inwestorem zadania jest : PROBAU ECO sp. z o.o.z siedzibą w Jastrzębiu droju, przy ul. Armii Krajowej 1.

Prezydent Miasta Marian Janecki

Prezydent Miasta Jastrzębie Zdrój

informuje, że

Uchwałą Nr XIX/377/2000 Rady Miejskiej w Jastrzębiu Zdroju z dnia 17 kwietnia 2000 roku, została ustanowiona **Nagroda Miasta Jastrzębia Zdroju dla osób zasłużonych w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i ochrony dóbr kultury.**

Zgodnie z przyjętą uchwałą Rady Miasta, kandydatów do nagrody zgłaszać mogą:

1. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miasta.
2. Dyrektorzy placówek kultury.
3. Stowarzyszenia zawodowe oraz twórcze.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miasta Jastrzębie Zdrój, al. J. Piłsudskiego 60 – budynek B pok. 201, 202 w godz. 7.30 – 15.30, gdzie można także otrzymać wzór wniosku.

Termin składania wniosków upływa 30.04.2003 r.

Ogłoszenia drobne

Magnetyzer najwyższej klasy, prof. Johan Rongen przyjmuje 24 kwietnia (czwartek) od godz. 10.00 do 12.00 w salce obok kościoła pw. św. Katarzyny przy ul. Pszczyńskiej 128 B. Dochód z wizyty u magnetyzera przeznaczony zostanie na rzecz jadłodajni dla ubogich.

Kompetencje magnetyzera potwierdza Warszawskie Towarzystwo Lekarskie.

Praca w ubezpieczeniach lub w firmie ZEPTER, tel. 4716 846

Zatrudnię do nauki zawodu fryzjer damsko – męski, tel.4714 317

Szybki kurs dla wyjeżdżających za granicę! Język angielski, niemiecki STEP-BY-STEP. Zespół Szkół Nr 3, ul. Wrocławska 6, Jastrzębie, tel. 474 09 87

Usługi remontowo – budowlane, dachy od podstaw, gładzie i płyty gipsowe, usługi murarskie, tel. 4736 – 125

Kursy językowe „STEP-BY-STEP”. Lekcja próbna gratis! Zespół Szkół Nr 3, ul. Wrocławska 6, Jastrzębie Zdrój

Kosiarki – sklep „Herbi”, Jastrzębie Zdr., ul. Cieszyńska 18

Mieszkanie własnościowe M-2 (36 m2, kuchnia z oknem, duży balkon) zamienię na M-3 lub M-4 (za dopłatą) albo sprzedam, tel. 4734 107

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe przy ul. Turystycznej w Jastrzębiu. Tel. 607666635

Dotacje podzielone

Znanę są już wielkości dotacji, jakie w tym roku z budżetu miasta otrzymają kluby i organizacje sportowe działające w naszym mieście. Poniżej publikujemy pełną listę stowarzyszeń, którym specjalna komisja powołana do życia przez Prezydenta miasta, przydzieliła środki budżetowe.

Dotacje na szkolenie dzieci i młodzieży: UKS Romi (piłka ręczna) – 18.000,00 zł, UKS Wojownik (gry zespołowe, siatkówka) – 4.666,60 zł, UKS Złote Jastrzębie (hokej) – 4.666,60 zł, UKS Białe Jastrzębie (hokej) – 4.666,60 zł, UKH Czarne Jastrzębie (hokej) – 9.000,00 zł, UKS Pionier (tenis stołowy, szachy) – 15.000,00 zł, Baseballowy UKS Sokół – 4.666,60 zł, Baseballowy UKS Jastrząb – 9.371,00 zł, MTKKF – 12.000,00 zł, KDP Nautilus (pływanie w pletwach) – 21.000,00 zł, KSJ Koka (judo) – 23.000,00 zł, KS Diament – (lekkoatletyka) – 5.581,00 zł, JKTS (tenis stołowy) – 15.000,00 zł, MKS Jastrzębie (piłka ręczna) – 13.890,00 zł, JKH Czarne Jastrzębie (hokej) – 19.000,00 zł, BK Jastrzębie (baseball) – 7.112,00 zł, MKS Jastrząb (baseball) – 20.000,00 zł, LKS Granica Ruptawa (piłka nożna) – 7.865,00 zł, LKS Zryw Bzie (piłka nożna) – 2.000,00 zł, LKS Hadex Szeroka (piłka nożna) – 10.000,00 zł, LKS Orzeł Moszczenica (piłka nożna) – 8.618,00 zł, KS Ivett Jastrzębie-Borynia (siatkówka) – 20.165,00 zł, Jastrzębski Koszykarski Klub Sportowy – 8.618,00 zł, SL Salos – 4.666,60 zł, SRS Sylas – 4.666,60 zł.

(PIT)

Oferty pracy

Wyszkolenie wyższe lub średnie

- instruktor – kierownik galerii
- specjalista ds. marketingu – wykształcenie wyższe ekonomiczne lub marketing i reklama
- pielęgniarka
- instruktor zespołu zainteresowań

wyszkolenie zawodowe lub podstawowe

- fryzjer damsko-męski
- blacharz samochodowy
- tokarz
- stolarz
- kierowca kat. B – własny środek transportu o ładowności do 3 ton
- pracownik uboju, produkcji, rozbioru (rzeźnia)
- barman
- mechanik maszyn szycących

Przez nas znajdziesz to, czego szukasz!

JasNet - Jastrzębski Portal Informacyjny

Jastrzębie, Pasaż Podziemny, ul. Mazowiecka, tel. 474-00-00, www.jasnet.pl

Daleko do finału

Srogi zawód sprawili swoim sympatykom siatkarze Ivett Jastrzębia-Boryni w pierwszych półfinałowych meczach przeciwko Galaxii Częstochowa. Jastrzębianie dwukrotnie musieli uznać wyższość rywali we własnej hali i ich szansę awansu do finału znacznie zmalały.

Kibice, którzy w miniony weekend zgromadzili się w hali w Szerokiej, na brak emocji nie mogli narzekać. Niestety oba spotkania nie przyniosły im spodziewanej radości ze zwycięstw gospodarzy. Dramaturgią z pewnością oba mecze przewyższały wszystkie dotychczas rozegrane przez Ivett pojedynki w tym sezonie.

Już końcówka pierwszego seta sobotniego meczu rozgrzała publiczność do białości. Gospodarze przegrywali 20:22, ale po ataku Pavla Chudika oraz bloku po zbiciu Michała Winiarskiego zrobił się remis. Trener Galaxii Edward Skorek poprosił o czas. Po przerwie skutecznie zaatakował Winiarski, a chwilę później Krzysztof Wójcik nie potrafił odebrać zagrywki Arkadiusza Gołasia. Wprawdzie po ataku Petera Divisa zrobiło się 23:24, ale ostatnie słowo należało do gości – Winiarski zaatakował po prostej i z seta cieszyli się częstochowianie. Drugi set też początkowo przebiegał pod ich dyktando. Dopiero za sprawą silnej kierowanej na skrzydłowych zagrywki Przemysława Michalczyka Ivett objął prowadzenie 12:8. Tej przewagi gospodarze nie oddali do końca partii. Podobny przebieg miała następna odsłona. Przy stanie 4:7 na zagrywkę poszedł Chudik i „wyciągnął” na 7:7. Przełomowym momentem tej partii był skuteczny blok po ataku Andrzeja Szewińskiego. Gospodarze „odskoczyli” wówczas na 16:13. Ta przewaga również okazała się wystarczająca. Niektórzy kibice łudzili się, że być może po przegranej w trzecim secie Galaxia „pęknie”, byli jednak w błędzie. Goście zdołali po-

derwać się do walki. Przysłużyły im się zmiany dokonane przez trenera Skorka. W miejsce Winiarskiego i Szewińskiego desygnował on do gry Grzegorza Szymańskiego i Krzysztofa Gierczyńskiego. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Ten pierwszy niemal nie mylił się w ataku.

Najwięcej emocji dostarczył piąty set. Goście prowadzili w nim już 5:10. Ambitna pogoń gospodarzy niesionych gromkim dopingiem przyniosła rezultat. Po bloku Piotra Gabrycha i Siergieja Trockiego na Michale Bąkiewicz zrobilo się 14:14. Jednak dwa skuteczne ataki Szymańskiego sprawiły, że sala zamilkła. Słychać było tylko okrzyki radości nielicznej grupy kibiców z Częstochowy.

Ivett Jastrzębia-Borynia – Galaxia Częstochowa 2:3 (23:25, 25:21, 25:23, 21:25, 14:16)

Ivett: Chudik, Gabrych, Szczygiel, Divis, Michalczyk, Trocki, Wójcik (libero) – Łuka, Pawłowski, Nowak.

W niedzielę również emocji nie zabrakło. Mecz miał niemal identyczny przebieg jak pierwsza konfrontacja tych zespołów. Zaczęło się od wygranej go-

spodarzy. Jastrzębianie znacznie lepiej zagrywali, dobrze ustawiali blok. Doskonale partię rozgrywał zwłaszcza Divis, który tym razem w pełni zasłużył na miano lidera drużyny. Gdy wydawało się, że Ivett pójdzie za ciosem, do głosu doszli goście. Znowu nie do zatrzymania był Szymański. W dodatku w zespole trenera Sucha zaczęło dochodzić do tarć. Nie



Czy zespół Ivettu stać na zmianę losów rywalizacji o wejście do finału?

najlepszy dzień miał Chudik, który nie zawsze wybierał najlepsze rozwiązania rozegrania piłki. Nie potrafił, wzorem

poprzednich występów, oszukać bloku rywali. W końcówce drugiego seta zastąpił go Robert Kopciński.

W następnym secie znowu gra gospodarzy układała się po myśli kibiców. Po atomowych serwisach Divisa Ivett objął prowadzenie 5:1 i nie dał go sobie odebrać do końca. Niestety dwie kolejne partie wygrali goście. W czwartej odsłonie przyszło im to stosunkowo łatwo. Miejsce Michalczyka zajął Piotr Łuka. Kapitan Ivettu nie wrócił już na boisko do końca meczu.

W tie breaku zdecydowała o tym lepsza gra w końcówce. Gospodarze prowadzili już 7:4, wówczas to doskonale zaczął funkcjonować blok Galaxii ustawiany przez Damiana Dacewicza. Postrzymał on ataki Divisa i Łuki.

Przyczyn porażki szukałbym w sferze psychiki moich zawodników. To chyba nasza najsłabsza strona. Trzeba zastanowić się, czy nie byłby nam potrzebny psycholog. Z drugiej strony zabrakło nam sił. Divisa łapały skurcze, Michalczyk nie kończył ataków. Mamy siedmiu zawodników i nie zawsze wytrzymujemy do końca – mówił po meczu trener J. Such.

Czy zespół Ivettu stać na zmianę losów rywalizacji o wejście do finału? Przed nim mecze w Częstochowie. W sezonie zasadniczym jastrzębianie wygrali pod Jasną Górą 3:0. Jednak trzeba otwarcie przyznać, że wówczas zespół Galaxii był zupełnie bez formy. Przyjście do tego klubu trenera E. Skorka zupełnie odmieniło grę wicemistrzów kraju. Wprawdzie w sporcie wszystko jest możliwe, to jednak trudno szukać wśród nawet najzagorzalszych fanów Ivettu o optymistów. Pozostaje mieć nadzieję i trzymać kciuki za naszych siatkarzy.

Ivett Jastrzębia-Borynia – Galaxia Częstochowa 2:3 (25:19, 20:25, 25:19, 21:25, 13:15)

Ivett: Chudik, Gabrych, Szczygiel, Divis, Michalczyk, Trocki, Wójcik (libero) – Łuka, Pawłowski, Kopciński.

(PIT)

Rywal mobilizuje

Okoliczności, w jakich siatkarze Ivett Jastrzębia-Boryni wywalczyli awans do grona czterech najlepszych drużyn Polskiej Ligi Siatkówki w sezonie 2002/03, z pewnością przejdą do historii klubu. Zdecydował o tym dopiero piąty mecz z AZS PZU Olsztyn.

Po dwóch wygranych we własnej hali wydawało się, że jastrzębianie nie będą mieli problemów z odniesieniem przynajmniej jednego zwycięstwa w stolicy Warmii. Tymczasem podopieczni trenera Jana Sucha doznali tam dwóch porażek (1:3 i 0:3) i o tym, kto awansuje do półfinału, decydować miał piąty mecz pomiędzy tymi zespołami. Dodatkowego smaczku temu wydarzeniu nadały okoliczności, jakie zaszły po drugim meczu w Olsztynie. Na łamach „Super Expressu” trener AZS Wojciech Drzygza w bardzo ostrych słowach potraktował zawodników Ivettu. Dziennikarstwo tego dziennika szkoleniowiec z Olsztyna opowiedział, jakoby po zakończeniu spotkania Peter Divis zaatakował krzesłem drugiego trenera gospodarzy. Ponadto w trakcie gry Grzegorz Nowak miał niby celowo wrzucić na boisko drugą piłkę, by przerwać akcję rozgrywaną przez zespół AZS PZU.

W relacji zawodników Ivettu takie zajścia w ogóle nie miały miejsca. Trener J. Such, który dotarł do wywiadu zamieszczonego na łamach dziennika, wykorzystał go do mobilizacji swoich zawodników.

Pokazałem Divisowi wywiad z W. Drzygzą. Chłopak tak się zdenerwował, że nie musiałem nic dodawać. Moi zawodnicy wyszli na boisko zdeterminowani. Chciałem za to bardzo Wojtkowi podziękować – mówił po meczu J. Such.

Rzeczywiście, jak na mecz który dawał przepustkę do strefy medalowej, było to jednostronne widowisko. Jastrzębianie podeszli do tej konfrontacji niezwykle ambitnie. Od początku narzucili swój styl gry. Doskonale zagrywali, niwecząc tym samym możliwość rozgrywania piłki do środkowych Łukasza Kadziewicza i Wojciecha Grybka. Taktyka ta szybko przyniosła efekty. Zławsza, że skrzydłowi goście mieli niezwykle wiele problemów z miniciem dobrze ustawianego przez zawodników Ivettu bloku.

Zespół Ivettu lepiej zniósł ciśnienie gry o tak wysoką stawkę. My nie podjęliśmy walki. W żadnym elemencie siatkarskiego rzemiosła nie dorównywaliśmy gospodarzom. Zagraliśmy poniżej swoich własnych oczekiwań. Niektórzy moi zawodnicy nie zdążyli się nawet spociec. Dziwię się, że trzeba było aż pięciu meczów, by z tej pary wyłonić półfinalistę – mówił W. Drzygza.

W razie gdybyśmy ten mecz przegrali, miałem przygotowane pismo z moją rezygnacją. Od początku sezonu podkreślałem, że dysponuję zespołem przez siebie zbudowanym. To ja dobieierałem zawodników i ja ponoszę odpowiedzialność za wyniki tej drużyny. Naszym zadaniem był awans do czołowej czwórki i cel ten zrealizowaliśmy – komentował J. Such.

KS Ivett Jastrzębia-Borynia – AZS PZU Olsztyn 3:0 (25:17, 25:19, 25:17)

Ivett: Chudik, Gabrych, Nowak, Divis, Michalczyk, Trocki, Wójcik (libero) – Pawłowski, Szczygiel, Łuka.

(PIT)

Koniec nadziei

Jeśli wśród kibiców piłkarzy Górnik Jastrzębie byli jeszcze tacy, którzy wierzyli, że nasz zespół stać na włączenie się do walki o awans do trzeciej ligi, to ostatnie mecze drużyny trenera Jana Furlepy pozbawiły ich wszelkich złudzeń.

Porażki, wprawdzie minimalne, z Victorią Jaworzno i Góralcem Żywiec, zepchnęły zespół Górnik na piąte miejsce w tabeli. Do liderującej Przyszłości Rogów jastrzębianie tracą już 14 punktów. Na domiar złego gola decydującego o porażce w Żywiec zdobył dla drużyny gospodarzy wychowanek Szkółki Piłkarskiej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

w Jastrzębiu Zdroju Seweryn Kosiec. Była to już szósta przegrana Górnik w tym sezonie. Niestety wszystko wskazuje, że w futbolu skazani będziemy na dłuższą kwarantannę w czwartej lidze. Victoria Jaworzno – Górnik Jastrzębie 1:0 (0:0)

1:0 Chylaszek, 57 min.

Górnik: Sodzawiczny – Sznabel, Staniek, Grabczyński, Ciemięga – Lorek (80. Kołodziej), Taraszkiewicz, Pielorz (60. Miśkowiec), Myśliwiec (75. Piksa) – Miąsko, Pawliczek (65. Kaczorek).

Góral Żywiec – Górnik Jastrzębie 1:0 (0:0), 1:0 Kosiec, 62 min. z wolnego

Górnik: Sodzawiczny – Piksa (86. Kołodziej), Staniek, Grabczyński, Ciemięga – Sznabel, Taraszkiewicz (65. Miśkowiec), Pawliczek – Miąsko, Kaczorek. (PIT)

Barbara obroniła tytuł

Zakończyła rozgrywki I liga Miejskiej Ligi Piłki Halowej. Tytuł mistrzowski ponownie wywalczyła drużyna Osiedla Barbary sponsrowana przez piekarnię „Jedynka”.

Zespół mistrzowski tworzą: Grzegorz Borawski, Ireneusz Brzozowski, Norbert Ceglarek, Waldemar Goszczyński, Piotr Jaromin, Dariusz Król, Grzegorz Onyks, Jarosław Piątkowski, Dariusz Pokorzyński, Mariusz Radziszewski, Krzysztof Skóra. Drugie miejsce przypadło zespołowi Reno, a trzecie Normica Sport.

Do drugiej ligi zdegradowane zostały drużyny Osiedla Przyjaźń i Gabi Centrum. Ekipy Interu i GKS 1962 Jastrzębie zagrają w barażach przeciwko trzeciej i czwartej ekipie II ligi.

Końcowa tabela I ligi:

1. Os. Barbary	26	62	153:57
2. Reno	26	57	90:49
3. Normica	26	49	86:47
4. Centrum	26	46	85:94
5. Zofiówka	26	45	90:88
6. Jas-Mos	26	40	74:73
7. WF Reforma	26	38	81:81
8. All Stars	26	37	80:63
9. Zenkar	26	33	63:77
10. Travel	26	33	66:89
11. Inter	26	32	61:81
12. GKS	26	30	55:75
13. Os. Przyjaźń	26	15	60:107
14. Gabi Centrum	26	10	53:116

Najlepsi strzelcy ligi: 46 goli – Sławomir Gremlik (Reno), 40 – Mariusz Radziszewski (Os. Barbary), 37 – Marcin Bienioszek (WF Reforma), 30 – Krzysztof Skóra (Os. Barbary), 24 – Grzegorz Bureś (SR Jas-Mos).

Najlepsza rozgrywkach II ligi okazała się drużyna KRS TKKF Mors. Oprócz niej w następnym sezonie w ekstraklasie zagra zespół Mediów. W barażach zagrają Leszczyki i Parafia Zdrój. Do trzeciej ligi zdegradowane zostały zespoły JanPolu i Sekretu Kończanki. O pozostanie w gronie drugoligowców walczyć będą ekipy Temu i Ligi Miejskiej.

Końcowa tabela II ligi:

1. Mors	11	21	31:17
2. Media	11	21	33:26
3. Leszczyki	11	20	49:31
4. Parafia	11	20	29:19
5. Auto Komis	11	15	40:37
6. Pepsi Team	11	15	30:31
7. Wiejska S'80	11	15	30:39
8. Colo Colo	11	14	28:23
9. Team	11	14	31:33
10. Liga Miejska	11	14	27:29
11. JanPol	11	13	23:39
12. Sekret	11	1	20:57

Najlepsi strzelcy: 14 goli – Janusz Marek (Auto Komis Gawelczyk), 11 – Krzysztof Kochalski (Auto Komis Gawelczyk), 10 – Piotr Ciura (Leszczyki), Sebastian Franke (Media), Sebastian Sadowski (Sekret Kończanka). (PIT)

UKS Pionier

Drużyna jastrzębskiego klubu szachowego uczestniczyła w turnieju w Kijowie (Ukraina). Czternaste miejsce drużynowo nie jest rewelacją, ale uczestnicząc w turnieju z wieloletnimi tradycjami, nasi zawodnicy grali z najlepszymi zawodnikami. Normy szachowe podwyższyli: Rafał Nowak na II, Marcin Matusiak II+, Aneta Wiczyńska III, Artur Wiczyński na II, Łukasz Kosiarek bez rezultatu próbował zdobyć II.

Kapitan drużyny Ryszard Kosiorek oraz opiekunowie Zbigniew Wiczyński i Andrzej Matusiak zaliczają turniej do udanych. Kontakty nawiązane z Sankt Petersburgiem, Moskwą oraz miastami krymskimi zapowiadają się bardzo interesująco.

2 kwietnia 2003r. drużyna dziewcząt i chłopców z filii nr 1 UKS „Pionier” za-



Jastrzębscy szachiści w Kijowie

Wpisz trafny, dowcipny komentarz do „chmurki”. Najtrafniejszy komentarz zostanie opublikowany i nagrodzony.



Sabina Kończal – naczelnik Wydziału Kultury i Sportu oraz Mariola Gardyńczyk – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

Nagrodę książkową otrzymuje pani Bernadeta Magiera. Nagroda do odebrania w redakcji. Wszystkim, którzy przysłali swoje komentarze serdecznie dziękujemy.



Marzena Mrowiec – pracownik Biura Informacji i Promocji